№ 263. Kraków, 15 Listopada — Piątek. Rok 1878.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. do 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje: we Lwowie** Ajencya „Czasu“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raszkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 14 listopada.

Zwracano już z Wiednia naszą uwagę na ważność i doniosłość misyi hr. Szuwałowa, jaką tenże po raz drugi spełnia w krótkim czasie. Mniemano, iż ze względów parlamentarnych tym razem misya hr. Szuwałowa odbędzie się w cichości, po za kulisami; dla tego nieprzypuszczano, aby udał się do Pesztu. Telegraf doniósł nam wczoraj, że hr. Szuwałow przybył do stolicy Węgier i przyjmowanym był na dworze królewskim. Wnosićby ztąd można, że przynosi on zapewnienie co do traktatu berlińskiego, odpowiednie oświadczeniom lorda Beaconsfielda, oraz słowom zawartym w przemówieniach monarchy do delegacyj wspólnych, które wczoraj na tem miejscu przytoczyliśmy. Tem prawdopodobniejszem mogłoby być to przypuszczenie, że od kilku dni tak z Liwadyi jak z Petersburga poczęto wyrażać się z wielkiem uszanowaniem dla traktatu berlińskiego. Zrozumiano zapewne, że nie nadeszła jeszcze chwila jawnego ogłoszenia upadłości tego traktatu, że mogłoby to przysporzyć parlamentarnych kłopotów rządom nawet tym, które przygotowane są filozoficznie poświęcić dzieło kongresu. Na dziś dostatecznem było poruszyć myśl, że traktat może nie być wykonanym i na gruncie tego przypuszczenia zawiązać zakulisowe rokowania. Zewnętrznie zatem podróż hr. Szuwałowa posłużyć może do wzmocnienia stanowiska hr. Andrassego, gdyż będzie ją można przedstawić jako nowy dowód, że Rosya nakłania się do „konsekwentnego“ wykonania „co do litery“ traktatu berlińskiego. Rzeczywiste jednak, istotne znaczenie rokowań, które prowadzi hr. Szuwałow, będzie niewątpliwie innem. Układy nie mogą się toczyć o co innego, jak tylko o to, w jaki sposób najpraktyczniej, najwygodniej i z uwzględnieniem drobnych trudności, które stwarza system parlamentarny, przystąpić do przeprowadzenia upadłości kongresu berlińskiego. Między hr. Sumarokowem a hr. Szuwałowem ta zachodzi ważna różnica, że pierwszy był niejako tylko posłańcem, który wręczył list monarchy rosyjskiego, odnoszący się do nowego sposobu przeprowadzenia myśli i planów omówionych w Reichstadt; drugi zaś jest w całem tego słowa znaczeniu negocyatorem, którego zadaniem omówić działanie potrzebne w skutku nowego położenia rzeczy, stworzonego traktatem berlińskim.

Gdyby szło o wykonanie traktatu berlińskiego, misya hr. Szuwałowa byłaby zbyteczną, jest to bowiem zadaniem komisyj europejskich; kiedy zaś idzie o uchylenie go, misya ta jest niezbędną, bo koniecznym jest targ między interesowanemi mocarstwami. Rosya nie potrzebuje wysyłać posłów dla dopilnowenia wykonania traktatu berlińskiego, bo jej celem i zadaniem zwalić lub ominąć ten traktat, oraz utrwalić korzyści rzeczywiste, które zdobyła sobie zwycięstwami a zapisała w traktacie z San Stefano. Tego oczekują od rządu i Cesarza opinia publiczna w Rosyi, tego naród, to jedno będzie zgodnem z odwieczną tradycyą polityki rosyjskiej, a dla caratu wykonanie traktatu berlińskiego byłoby klęską moralną, gorszą od podpisania go i przemazania traktatu z San Stefano, materyalnie wymagającą w innej stronie odwetu.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 13 listopada.

(||) Przypomnicie sobie owe czasy przed wojną serbsko-turecką i rosyjsko-turecką, kiedy to podług dzienników inspirowanych na wszystkie choroby austryackie w sprawie wschodniej związek trójcesarski miał być najskuteczniejszem, jedynie zbawiennem lekarstwem. Nadarmo odpowiadano, że Rosya korzystając z tego właśnie związku trójcesarskiego przeprowadzi cały swój program; zawsze słyszano jedno i to samo, że Austrya w związku trójcesarskim znajduje zabezpieczenie swych interesów. Ponieważ związek trójcesarski przez wypadki nieco został zdyskredytowanym, więc wynaleziono inną formułkę. Jest nią traktat berliński. Lord Beaconsfield, austryacko-węgierska mowa tronowa, tudzież hr. Szuwałow upatrują w traktacie berlińskim rękojmię utrzymania pokoju i zachowania dobrych stosunków między mocarstwami. Rozumie się samo przez się, iż za pomocą tej gadki o nienaruszeniu traktatu berlińskiego najlepiej można wpływać na usposobienie Delegacyj. To też osoby przybyłe z Pesztu zapewniają, że sprawa głosowania w Delegacyach jest już jakby rozstrzygniętą. Hr. Andrassy, jak było do przewidzenia, otrzyma żądany kredyt. Węgrzy zadziwiają największych przeciwników swą dojrzałością polityczną. Pomimo oporu przeciw okupacyi nie wystąpią przeciw polityce hr. Andrassego, widząc w ocalaniu jego pozycyi najlepszą podporę dla własnej hegemonii. Że późniejsze wypadki kłam zadadzą teoryi o nienaruszeniu traktatu berlińskiego, że hr. Szuwałow nie opuści Pesztu bez uzyskania pewnych koncesyj w zamian za koncesye na rzecz Austryi, jest rzeczą pewną, ale chwilowo trzeba twierdzić przeciwnie.

Utrzymuje się tutaj wieść, że podczas zimy część żywności dla armii austryackiej w Bośni ma być sprowadzoną przez Serbię do Zwornika. Byłoby to dowodem przyjaznych między Serbią a Austryą stosunków.

Ciągłe pogłoski, jakoby adjutant cesarski jenerał Beck jeździł do Serajewa w nieprzyjaznej niby dla barona Filipowicza misyi, nie mogą mieć podstawy, choćby tylko ze względu na znane polityczne zapatrywania, wspólne obu wspomnianym jenerałom.

Peszt 12 listopada.

△ Komisya budżetowa delegacyi austryackiéj roztrząsnęła na wczorajszem i dzisiejszem swem posiedzeniu rządowy projekt budżetu wydatków zwyczajnych na utrzymanie armii, następnie wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych na marynarkę wojenną, oraz uchwaliła swe wnioski co do tych części budżetu wydatków wspólnych na rok 1879; na dzisiejszem zaś wieczornem posiedzeniu roztrząsać ma te wydatki nadzwyczajne ministerstwa wojny na 1879, które nie mają związku z zajęciem Bośni i Hercegowiny. Obrady komisyi toczą się dotychczas dość gładko i szybko, już to z powodu, iż rządowy projekt budżetu wydatków wspólnych zwyczajnych na 1879, jest odpowiedni budżetom uchwalonym przez delegacye w dwóch ostatnich latach, z bardzo małemi różnicami; jużto z powodu, że główna walka stoczy się dopiero przy roztrząsaniu budżetu ministerstwa spraw zagranicznych oraz przy roztrząsaniu i uchwalaniu kredytów nadzwyczajnych dla pokrycia wydatków na zajęcie Bośni i Hercegowiny i utrzymanie tam wojsk w roku przyszłym. Kredyty na pokrycie tych wydatków ma rząd dopiero zaprojektować w dwóch projektach, z których pierwszy ma obejmować kredyt dodatkowy na r. b., drugi zaś kredyt nadzwyczajny na rok 1879. Projektów tych rząd nie przedłożył dotychczas delegacyom, a nawet względem ostatecznego ich ułożenia toczą się jeszcze narady w ministerstwie wspólnem. Sprawozdanie, które złoży jenerał adjutant Beck, mający tu dzisiaj powrócić z Serajewa, wpłynie na ostateczne ułożenie tych projektów.

Sądzę, że są także dwa inne powody skłaniające hr. Andrassego, iż spóźnia ułożenie i przedłożenie tych projektów. Pierwszem z tych powodów są toczące się teraz ważne rokowania i spory co do wykonania traktatu berlińskiego. Zwrócę niżéj uwagę waszą na fakta będące wskazówką zawarcia lub zawierania układu w tym względzie między Austryą i Anglią. Z drugiéj strony z temi rokowaniami i sporami o wykonanie traktatu berlińskiego ma związek przyjazd tutaj wczoraj wieczór posła rosyjskiego hr. Szuwałowa, który dziś w południe odwiedził hr. Andrassego i miał znim długą naradę, i który w drodze do Londynu zawadzić ma jeszcze o Paryż. Drugim powodem, dla którego hr. Andrassy zwleka jeszcze przedłożenie delegacyom wspomnionych dwóch projektów jest, jak mniemam, oczekiwanie na przebieg i wypadek rozpraw w poselskiéj Izbie węgierskiéj nad adresem do tronu, które to rozprawy rozpoczną się pojutrze 14go t. m.

Nawiasowo tu wspomnę, że przedłożono wczoraj w Izbie poselskiéj aż pięć projektów adresu. Mianowicie: pierwszy główny projekt ułożyła i przedstawiła komisya Izby, złożona przeważnie z członków tak zwanego „liberalnego stronnictwa,“ które jest ciągle stronnictwem rządu węgierskiego; drugi projekt przedłożony przez Apponiego, jest wyrazem „połączonéj opozycyi“ trzeci bardzo gwałtowny zaprojektowała skrajna lewica, czwarty wnieśli posłowie chorwaccy, a piąty projekt trzech posłów serbskich, którzy postępują całkiem oddzielnie od posłów chorwackich. W następnym liście projekty te roztrząsnę.

Wspomniałem wyżéj, iż walka tak w komisyi budżetowéj jak i na pełnem posiedzeniu delegacyi toczyć się będzie także przy uchwalaniu budżetu ministerstwa spraw zagranicznych. Albowiem wiadomo mi z pewnego źródła, iż niemieccy delegaci wiernokonstytucyjni, chcąc wypowiedzieć wotum nieufności Andrassemu, zażądają wykreślenia całkiem z budżetu funduszu dyspozycyjnego, dawanego zwykle do rozporządzenia ministra. Lecz nad rządowym projektem wydatków tego ministerstwa postanowiła komisya budżetowa obradować dopiero po wniesieniu przez rząd wspomnionych dwóch projektów zawierających kredyty dla pokrycia wydatków na zajęcie Bośni i Hercegowiny.

Pomimo, że obrady nad zwyczajnemi wydatkami ministerstwa wojny i marynarki toczyły się dość gładko i szybko w komisyi budżetowéj delegacyjnéj austryackiéj, jednak wśród rozpraw obcięto kilka pozycyj wydatków. W rozprawach i obcięciach wyjawiła się po raz setny, dążność stronnictwa wiernokonstytucyjnego niemieckiego. Chociaż stronnictwo to oświadcza się niby nieprzyjaźnie względem Rosyi mydląc oczy krótkowidzom, jednak gdy rzeczy idą na seryo, stara się bądź co bądź niedopuścić do wojny, między innemi do wojny przeciw Rosyi, stara się zmusić Austryę do pozostania w pokoju i przyglądania się spokojnie zaborom rosyjskim na Wschodzie. Widzieliśmy, jaki krzyk podniosły organy tego stronnictwa, jak *N. fr. Presse*, gdy w marcu r. b. hr. Andrassy popychał rząd silnie do wielkiéj wojny przeciw Rosyi. Widzieliśmy, że do zmniejszenia armii, do rozbrojenia Austryi zmierzał wniosek postawiony na wiosnę r. b. w poselskiéj Izbie Rady państwa, pod pięknym godłem „zaprowadzenia oszczędności;“ widzimy, jak wnioski i żądania stawiane przy obradach komisyi budżetowéj delegacyjnéj w r. z. i teraz dążą do postawienia Austryi w takim stanie, aby nie mogła wojny prowadzić, chociażby tego pragnęła. Wspomniałem już o takich wnioskach, zdając sprawę z sobotniego posiedzenia komisyi budżetowéj austryackiéj, wskażę je także streszczając dzisiaj obrady na wczorajszym i dzisiejszym posiedzeniu tejże budżetowéj komisyi delegacyi austryackiéj.

Na wczorajszem posiedzeniu tejże komisyi del. Dumba zdawał sprawę z pierwszych pięciu tytułów wydatków zwyczajnych na wojsko. Co się tyczy tych tytułów wydatków, delegacya na jego wniosek uchwaliła sumy żądane przez ministerstwo wojny, a takie same, jakie były uchwalone w budżecie w r. z. Mianowicie:

Tytuł I. „Centralny zarząd“ wojskiem 466,000 złr.

Tyt. II. „Wojskowe władze terryloryalne i miejscowe“ 430,000 złr.;

Tyt. III. „Intendentura wojskowa, kontrola i wojskowe bióra obrachunkowe 858,480 złr.;

Tyt. IV. „Kapelani wojskowi i wojskowe władze duchowne“ 152,300 złr.;

Tyt. V. „Wojskowe władze sądowe i audytoryaty“ 267,900 złr.

Następnie na wczorajszem także posiedzeniu del. Sturm zdawał sprawę komisyi z głównych wydatków na utrzymanie wojska, objętych w tytułach: 7mym na żołd, oraz w tytułach od 22 do 27 zawierających wydatki na żywność, umundurowanie i kwatery dla wojska, wreszcie na remonty. Nad 7mym tytułem wydatków rozwinęła się długa rozprawa, głównie między ministrem wojny, wspieranym przez jeneralnego intendanta armii, a pp. Sturmem, Russem, Schaupem, żądającymi zmniejszenia wydatków w kilku pozycyach.

P. Sturm przedstawiał, iż sumy żądane przez rząd tak w tym tytule 7mym, jak i w następnych od 22 od 27, są większe o półtora miliona, niż na r. 1878; rozwodził się nad potrzebą zmniejszenia wydatków na wojsko przez zredukowanie armii, co minister wojny uważał w obecnem stanie politycznym Europy za niemożliwe bez zrzeczenia się przez monarchię rakuską mocarstwowego stanowiska i bez zaniedbania obrony najważniejszych interesów państwa. Nie mogąc większych obcięć budżetu przeprowadzić, wniósł p. Sturm wykreślenie 13 600 złr., żądanych na przeniesienie do Węgier okręgu werbunkowego jednego batalionu inżynieryi, a żądanych w celu, aby na wschodniej granicy państwa mieć więcej wojsk fachowych, potrzebnych do umocnienia tej granicy.

Wniosek p. Sturma przyjęła większość komisyi; okazało się więc i w tej drobnej sprawie, że niemieckim „wiernokonstytucyjnym“ delegatom wykreślającym tę małą sumę, idzie raczej o niedopuszczenie do wojny, a nie o oszczędność. Wykreślono także na wniosek p. Sturma 127,000 złr., żądanych przez ministra wojny na utrzymanie koni dla kapitanów piechoty; jakkolwiek minister przedstawiał teraz tak samo, jak w r. z., iż przy dzisiejszym sposobie prowadzenia boju przez piechotę w szyku rozsypanym, kapitan nie może pełnić należycie służby pieszo, dlatego we wszystkich prawie armiach większa połowa kapitanów pełni już służbę konno, on zaś żądał tylko utrzymania koni dla 356 kapitanów.

Po tych rozprawach uchwaliła komisya: Tyt. 7y żołd i ogólne wydatki wojskowe 21,302.640 złr.; tyt. 22 dostarczenie żywności w naturze 16,362,000 złr.; tyt. 23 pieniądze żołnierzom na żywność złr. 11.889,000; tyt. 24 „umundurowanie i łoża“ złr. 7,589,000 złr.; tyt. 25 „Kwaterunki i pomieszczenie wojska“ 4,428 000 złr.; tyt. 26 „Remonty“ złr. 1,562,000; tyt. 27 „Nagrody dla podoficerów, pozostających w służbie czynnej po wysłużeniu lat służby“ 1 900,000 złr.

Na dzisiejszem porannem posiedzeniu komisyi budżetowej uchwalono reszte tytułów od 8go do 14go w budżecie wydatków zwyczajnych na wojsko. Mianowicie ministerstwo wojny żądało w swym projekcie: tytuł 8 „Zakłady wojskowe naukowe“ 1,070.659 złr.; tyt. 9 „wojskowy komitet techniczny i administracyjny“ 176,000 złr.; tyt. 10 „Magazyny wojskowe“ 528,829 złr.; tyt. 11 „Składy łóżek“ 39,450 złr.; tyt. 12 „Warsztaty i zarządy umundurowania“ 119,500 złr.; tyt. 13 „Artylerya i arsenały 2,632 000 złr.

Wszystkie te tytuły wydatków przyjęła komisya z małemi zmianami, wyjąwszy w tytule wydatków na wojskowe zakłady naukowe, którito tytuł obcięła o 30,000 złr., wykreślając wydatek na założenie w Węgrzech nowej szkoły wojskowej niższej realnej.

Następnie komisya roztrząsała i uchwalała budżet na marynarkę. Sprawozdawcą był del. Russ.

Część literacko-artystyczna.

POCHÓD
Augusta II na Warszawę
i odwrót wojsk sasko-polskich z Warszawy
1704 r.

Dziejopisarze sztuki wojennej zajmują się w ostatnich czasach z zamiłowaniem, wyśledzeniem i opisaniem owych pojedynczych wydarzeń wojennych, w których zręczność i szybkość obrotów wojskowych, przyniosła w nagrodę zadziwiające następstwa. Szczególniej pisarze niemieccy, olśnieni sławą wydartych Francuzom wawrzynów wojennych, są w tych badaniach niezmordowani; a fachowe pisma wojskowe, z pewnem zadowolnieniem, a z historyczną wiernością, przedstawiają opisy to pojedynczych poruszeń lub zwrotów kolumn, to znów najdłuższych i najszybszych marszów, jakie historya wojen wykazać jest w stanie.

Już w Nr. 109 *Czasu* z roku 1874 w artykule „Ojcowie ułanów pruskich“ wskazaliśmy według źródeł niemieckich, jak jeździec polski stał się wzorem ułana pruskiego; dziś czerpiąc z tych samych źródeł *) wyrywamy zapomnieniu jedną z chwil naszych dziejów, która dla przykładu dzisiejszej piechoty niemieckiej przypomnianą została.

Król August II w upartej wojnie z Karolem XII, spędzony na początku sierpnia 1704 r. z czołem swej armii aż pod Jarosław, powziął szczęśliwą myśl nagłego zwrotu w swym ruchu przymuszonym i ubiegnięcia Warszawy, podówczas w rękach szwedzkich zostającej. W tym celu cofając się z Krakowa, rozpuścić kazał po drodze wieść, iż ciągnie pod Sokal, dla połączenia się z zdążającem do niego kozactwem pod wodzą hetmana Mazepy, który w samej rzeczy, bez wytkniętego celu i planu, włóczył się w 20 000 ludzi po Ukrainie bracławskiej. Wiadomość tę rozpowszechniano z wielką zręcznością i zwiedziono tem samem uwagę Szwedów na zmieniony nagle kierunek pochodu wojsk Augusta II, który jak nas Otwinowski w swych pamiętnikach (str. 77) zapewnia, odbywał się tak sekretnie, iż nawet wszystkie psy po drodze zabijano, ażeby szczekaniem o kierunku pochodu wojsk nie objaśniały.

*) *Neue Militär-Blätter.*

Karol XII przybywszy w d. 10 sierpnia do Jarosławia, zastał wojska swe po uciążliwych marszach tego nagłego pościgu, dokonywanego w okolicach piaszczystych, nader umęczone i w żywność potrzebną niedość zaopatrzone. Niedomyślając się ruchu Augusta ku Warszawie, król Szwedzki zezwolił na dłuższy odpoczynek wojsku w Jarosławiu, które rozesławszy drobniejsze komendy aż do granicy węgierskiej, zajęło się rozpisaniem ulubionych kontrybucyj i ściągnięciem zapasów żywności.

Korzystając z tego wypoczynku wojsk szwedzkich i chwili, którą Karol XII obrał za stosowną do ubiegnięcia Lwowa w żywność i amunicyę obficie zaopatrzonego, lecz przez komendanta Gałeckiego Wojewodę inowrocławskiego i słabą załogę niedość pilnie strzeżonego, August II przeprawił w cichości przez Bug pod Sokalem posiłkową piechotę rosyjską ze wszystkiemi bagażami, pod wodzą słynnego ze swej tragicznej śmierci Patkuła *) i wysłał ją natychmiast w pochód do Brześcia, zdążając zaraz za nią, po lewym brzegu Bugu z kawaleryą polską i 8 działami.

*) Patkuł w raporcie swym do Cara, datowanym ze Sokala d. 17 sierpnia 1704 r., oblicza siłę posiłkowego korpusu rosyjskiego na 6 – 7000 ludzi, który jednak z wyjątkiem jednego batalionu strzelców, wypełnionego żołnierzem doborowym i jednakowo umundurowanym, przedstawiał bardzo smutny obraz. Sam Patkuł pisze do Cara: „Żołnierze niemal całkiem na„dzy, robią niemałą ujmę i wstyd Jego Cesarskiej „Mci, a oficerowie, którzy na honor i reputacyą dbają, „przy takich pułkach służyć nie chcą. Broń w części „bardzo zła lub nie do użycia. Kozacy wyglądają „jeszcze gorzej, część ich oprócz pałek lub nahai, „niema żadnej broni. O biciu się ze Szwedami nie„chcą nic wiedzieć, uganiając się za rabunkiem i mor„dowaniem bezbronnych.“ Karność w tem wojsku posiłkującem Augusta II., przedstawia Patkuł Carowi w powyższym raporcie również w ciemnych kolorach. Żołnierze rosyjscy — wspomina on — w sposób niedający się opisać, rabują kościoły, dwory szlacheckie i wsie, kaleczą ludzi i strzelają na polskie straże bezpieczeństwa. Na poparcie swego doniesienia, przytacza Patkuł zdarzenie, iż gdy schwytanych na rabunku jednego kościoła kilku żołnierzy z pułku Gulitzkiego cieleśnie ukarać kazał, ich pułkownik wyroku wykonać nie śmiał, a majora który nazajutrz na rozkaz brygadyera do ekzekucyi chciał przystąpić, publicznie przed frontem znieważono. Z kozactwem rozbiegającem się na 30 mil wokoło za rabunkiem, nie mogąc sobie dać rady dowódzcy polscy i rosyjscy oddali ich Sasom, którzy odebrawszy im konie piechotą ich wiedli. (Oryginalne raporta Patkuła w dziele Förstera: *Friedrich August II Seine Zeit* str 161.

Już nazajutrz t. j. w dniu 19 sierpnia wojska jego znajdowały się na wysokości Kryłowa, w dniu następnym w Dubience, a nikt z jego szerszego otoczenia nie domyślał się prawdziwego zamiaru podjętego ruchu, sądząc powszechnie, iż ma za cel, wyminięcie zwycięskiego pościgu króla szwedzkiego. Z Dubienki nie poszedł August II do Włodawy jak się spodziewano, lecz pozostawiwszy piechotę rosyjską na prawym brzegu Bugu i pod osłoną tej rzeki, polecił jej marsz do Zakroczymia, gdzie się z nią połączyć przyobiecał. Kawalerya polska z 8 działami pod osobistem dowództwem króla zwróciła się nagle z Dubienki do Chełmna, zkąd posunęła się szybko ku Wiśle. Dokonawszy szczęśliwie tego ruchu, bez obudzenia czujności nieprzyjaciela, August II wyjawił dopiero nad Wisłą swój śmiały i szczęśliwie pomyślany zamiar operowania na tyłach armii szwedzkiej i zabrania im Warszawy.

W wykonaniu tego planu August II postępując dalej wzdłuż Wisły doszedłszy do Maciejowic, wysłał ztamtąd w dniu 28 sierpnia jenerała Brandta z 3000 kozaków i 700 sasów prawym brzegiem Wisły ku Pradze, sam zaś z resztą wojska i 8 działami przeprawił się na czółnach na lewy brzeg Wisły i pomaszerował wprost ku Warszawie.

Przeszedłszy Pilicę pod Warką zjawił się już w dniu 31 sierpnia pod murami Warszawy a gdy równocześnie Brandt podstąpił pod Pragę, zmuszony został niedawno przy pomocy Szwedów królem okrzyknięty Stanisław Leszczyński do ucieczki, a garnizon szwedzki składający się z 1500 ludzi pod wodzą jenerała Horna do złożenia broni *).

Tak zatem w ciągu dni 12, armia Augusta II pomimo ówczesnego stanu dróg i nieprzygotowanych przepraw przez Wieprz, Wisłę i Pilicę ubiegła mil 50 a nieliczące więcej jak 100 maruderów, spełniła jeden z świetniejszych czynów wojennych, które nie przewadze liczebnej, lecz szybkości ruchów i umiejętnemu kierownictwu zawdzięczyć miała.

Karol XII zawiadomiony o niespodziewanem wzięciu Warszawy, o oblężeniu Poznania, opuścił w d.

*) Otwinowski na stronie 77 opisuje szczegóły wzięcia Warszawy, trzechdniowego boju, straty 1200 ludzi w zabitych a 800 w wziętych do niewoli Szwedach, lecz opis ten nie jest wiarogodnym, gdyż ubiegnięcie Warszawy nastąpiło tak niespodziewanie, iż Szwedzi tylko słaby stawiali opór. Dr Forster. *Friedrichs II seine Zeit* str. 160. Fasmann w życiorysie Augusta II str. 423 liczbę Szwedów zmniejsza nawet do 600 głów.

24 września 1704 Lwów udając się ku Wiśle. Wojska saskie pod wodzą jenerała Schulenburga, które w skutek powziętego zamiaru ubiegnięcia Warszawy otrzymały od Augusta II jeszcze z Sokala pod datą 18 sierpnia rozkaz posunięcia się w okolice Zakroczymia dla połączenia się z wojskiem posiłkowem rosyjskiem, na wieść o wyruszeniu króla szwedzkiego ze Lwowa, przeszły na d. 9go października pod Zakroczymem na lewy brzeg Wisły, rozsuwając piechotę wzdłuż brzegów dla bronienia przeprawy a posuwając jazdę jeszcze niżej Wisły dla zabezpieczenia lub umożliwienia odwrotu pojedynczych oddziałów od Sandomierza ku Krakowu.

Po kilkudniowem zaglądaniu przez Wisłę w oczy Sasom, udało się nareszcie Szwedom w dniu 28go października wczas rano, po słabej kanonadzie i małoznaczącym oporze przejść Wisłę pod Karczewem, co spowodowało Augusta II wobec zdradzonego zamiaru Szwedów dania odsieczy Poznaniowi, do zarządzenia ogólnego odwrotu jeszcze w tym samym dniu. Armia Augusta II cofając się nieustannie na całej linii, przeszła w dniu 3 listopada pod Uniejowem Wartę a postąpiwszy dalej aż do Dobry, w 7 dniach marszu, odbyła w tej dżdżystej porze roku nie mniej i nie więcej jak 37 mil drogi. Z Dobry zawrócił się August przez Wartę z całą swoją kawaleryą pod rozkazami generała Steinau zostającą ku Krakowu, zaś generał Schulenburg z piechotą składającą się z 12 saskich, z 4 polskich i 8 rosyjskich batalionów i 500 jazdy, cofać się począł przez Kalisz ku Saksonii. Jeszcze przed przeprawą Uniejowską w dniu 3 listopada, dotkliwy brak żywności zmusił Schulenburga do oddalenia od siebie 8 batalionów rosyjskich pod komendą pułkownika Görtza i odesłania ich na Koło w północnym kierunku. W miasteczku Uniejowie, które w południe 3 listopada wszystkie oddziały wojska a nawet i marodery opuścili, pozostał generał brygady Oertzen z 3 batalionami piechoty i 500 jazdy dla zasłonięcia odwrotu głównego korpusu i zasięgnięcia wiadomości o nadchodzących Szwedach. Około godziny 4 po południu zbliżyło się kilka szwadronów jazdy szwedzkiej pod Uniejów, lecz zaraz za Wartę przepędzone zostały. Gdy jednak za zbliżeniem się nocy znaczne masy Szwedów nadciągać zaczęły, cofnął się i Oertzen w kierunku do Dobry. Na tę wiadomość, Schulenburg wysłał zaraz leksze bagaże, artyleryę i piechotę przez głębokie lasy w drogę do Kalisza o 4 mile odległego, a sam pozostał o 1½ mili za niemi, z 3 oddziałami jazdy tworzącemi straż tylną. Gdy jednak Szwedzi w znacznej liczbie posunęli się ku Kaliszowi i tylko o 1½ mili od miasta oddaleni byli, przyspieszył i Schulenburg swój marsz rozwijając na wszystkie strony potrzebne środki ostrożności. Już w dniu poprzednim, kawalerya saska cofając się, zbliżyć się musiała na odległość jednej mili do swej piechoty i dlatego zająwszy codopiero kwatery w Kaliszu i w jego najbliższej okolicy, zmuszoną była do odmaszerowania natychmiast jeszcze tej samej nocy z 4go na 5go listopada do Raczkowy o 3 mile odległej; chociaż to ciągłe alarmowanie połączone z marszami w dzień i w nocy bez odpoczynku przedsiębranemi, męczyło ją bardzo, przyczyniało wielu maruderów; wstrzymując całe poruszenie wojska lub wprawiając je w zamięszanie. Z tego też powodu celem powstrzymania groźnego napierania Szwedów, rozkazał Schulenburg pułkownikowi Ribe, ażeby się w pochodzie wstrzymał i choć przez kilka godzin Szwedom stawił opór. Ribe dopełnił tego polecenia skrupulatnie i z należytą oględnością, doznał jednak nieszczęścia, iż gdy z ostatnimi w mieście pozostałymi żołnierzami do oddziału swego cofnąć się pragnął, został odciętym i z 2 kapitanami, 2 porucznikami i 20 ludźmi do niewoli wziętym.

Po złamaniu tego chwilowego oporu, gdy Szwedzi według doniesienia generała Oertzen rozwinęli 58 szwadronów, rozkazał Schulenburg całej piechocie, ażeby jeszcze w nocy z 5go na 6go listopada odmaszerowała z Raczkowy do Kobylina, o 2 mile odległego, za którą pospieszyła i kawalerya chwilowo na kwaterach w Raczkowie pozostawiona. Na marszu tym połączył się Schulenburg pod miasteczkiem Krotoszynem z kawaleryą saską pod komendą generał-majora Plotza, która w skutek rozkazu Augusta II znoszącego oblężenie Poznania, od komenderującego tem oblężeniem generała Patkuła, od jego korpusu przez Gumbin do Saksonii cofającego się, odłączoną i Schulenburgowi w pomoc posłaną została. Schulenburg obliczając jednak siłę ścigających go Szwedów na 2000 koni i spodziewając się według wydanych rozkazów połączenia się z oddziałem rosyjskim pułkownika Görtza w dniu 6 listopada w Krotoszynie lub w dniu 7 listopada w Krobii i nie mając w skutek ciągłych przyspieszonych marszów, przygotowanych środków żywności a w szczególności chleba, nie przyjął nadesłanej mu pomocy. Wysłał też zaraz kawaleryę, która się do niego przyłączyć miała przez Piotrków do Krakowa w przekonaniu, iż tam królowi więcej być może pożyteczną, a utrzymanie jej będzie łatwiejsze i mniej kosztowne.

(Dokończenie nastąpi).

Główna rozprawa rozwinęła się przy 6ym tyt. wydatków, zawierającym wydatki na naprawy okrętów i utrzymanie floty wojennej w tej samej sile co dotychczas, a ponieważ dawniejsze okręty zużywają się i z biegiem lat stają się niezdatne do toczenia walki morskiej, przeto tytuł ten wydatków zwyczajnych obejmuje także sumy żądane na budowę nowych okrętów dla zastąpienia starych zużytych. W budżecie projektowanym na r. 1879 ministerstwo żądało w tym tytule, między innemi pozycyami 300,000 złr., na rozpoczęcie budowy okrętu kazamatowego, który ma zastąpić niezdolny do służby okręt „Salamandra,“ lecz komisya na wniosek sprawozdawcy Russa, wykreśliła tę pozycyę. Inne zaś tytuły wydatków uchwaliła, mało zmieniając projekt rządowy, który zresztą ściśle odpowiadał budżetowi uchwalonemu na r. b. Mianowicie uchwalono: tyt. I. „Gaże t. j. płace oficerów morskich, kadetów, audytorów, lekarzy, inżynierów itd. 1,200,000 złr; tyt. II „Żołd i umundurowanie żołnierzy morskich i majtków“ 1,030,000 złr.; tyt. III. „wydatki na służbę na lądzie,“ 480,000 złr.; tyt. IV. „wydatki na służbę na morzu“ 1,200,000 złr.; (obcięto 31,000); tyt. V „Zakł. morskie“ 282,000 złr.; tyt. VI. „Utrzymanie i naprawa materyału floty t. j. okrętów“ 2,540 000 złr.; (obcięto 300,000); tyt. VII. „artylerya morska i miny podmorskie“ 218,000 złr.; tyt. VIII „Budowy lądowe i wodne“ 215,000 złr.; tyt. IX „Różne wydatki na marynarkę“ 212,000 złr.; tyt. X. „Płace wysłużone i zaopatrzenia“ 272 000 złr.

Wreszcie uchwalono **nadzwyczajne** wydatki na marynarkę wojenną, a mianowicie: Na budowę okrętów, budowanych dla zwiększenia floty 800,000 złr., jako ostatnia rata na budowę i uzbrojenie wielkiego okrętu pancernego „Tegetthoff“, którego uzbrojenie w przyszłym roku skończonem zostanie a kosztuje on 4,971,000 złr.; na budowę dwóch statków torpedowych 105,000 złr.; na uzbrojenie bateryj nadbrzeżnych w porcie wojennym Pola, mianowicie dalsza rata na sześć dział stalowych (po 60,000 złr.), 360,000 złr.; na 10 kartaczownic (mitreilesów) dla uzbrojenia wielkich okrętów przeciw torpedom 42,000 złr.; na powiększenie zapasów amunicyi morskiej 40,000 złr.; na torpedy druga rata 100,000 złr.; na budowy w arsenale morskim w Pola 40,000 złr.; na założenie reszty min podmorskich przed tym arsenałem 15,000 złr. Wspomnę tutaj, że w r. z. na budowy w arsenale morskim w Pola dano pół miliona złr.

Na zakończenie listu tego zwrócę Waszą uwagę na zestawienie następujących faktów, będących może wskazówką teraźniejszego kierunku politycznego. W mowie tronowej przedwczoraj do Delegacyj, Cesarz wyrzekł, jak wiadomo: „Konsekwentne i wszechstronne przeprowadzenie pokoju berlińskiego, za czem rząd mój obstawać będzie z całą swą wiernością traktatom, może skutecznie przeszkodzić powrotowi niebezpieczeństw, które zagroziły pokojowi europejskiemu i naszym interesom.“ Prawie równocześnie, bo w dniu poprzednim wieczór pierwszy minister angielski lord Beaconsfield przy uczcie w Guildhall rzekł: „Rząd angielski postanowił żądać jak najściślejszego przeprowadzenia traktatu berlińskiego, i jeżeli będzie potrzeba, odwoła się do ludu angielskiego, aby z całą energią wszystkiemi siłami traktat ten utrzymać.“ Parę dni przed temi mowami pojawiła się wiadomość, iż Austrya zawarła z Anglią konwencyę dla wykonania traktatu berlińskiego. Gdyby nie spełnienie warunków tego traktatu przez Rosyę zmusiło Austryę i Anglię do dobycia oręża, nie chodziłoby już o przeprowadzenie tego traktatu, ale o przeprowadzenie celu, do którego traktat ten miał służyć, t. j. o powstrzymanie zaborczej polityki rosyjskiej.

Petersburg 4 listopada.

Takiego zamięszania, jakie teraz panuje w Rosyi, nietylko nikt nie pamięta, ale nikt go nie mógł przewidzieć. Wewnętrzne kłopoty jednym odjęły wiarę w siłę rządu, drugich zupełnie wykoleiły; niewiadomo, kto tu rządzi, niewiadomo, czy rządzi, niewiadomo, czy czuje odpowiedzialność za rządy i rozumie dostatecznie ważność dzisiejszego położenia. Znać różne kierunki, różne prądy, różne dążności, ale czy w tej chwili rozumie kto sytuacyę i zna środki do opanowania jej? Zdaje się, że nie, lub że ludzie mogący być na wysokości zadania nie posiadają dostatecznego zaufania dworu. Ostatecznie dwór o wszystkiem rozstrzyga i to bardziej kategorycznie, niżeli o tem ogólnie sądzą w Europie. Na dworze wahanie i niepewność, więc się to odbija na całej machinie rządowej. Cesarz przechodzi podobno ze stanu trwogi o przyszłość do nadto wielkiej pewności w siłę caratu, raz mu się zdaje, że wielka burza nadchodzi, drugi raz nie widzi na niebie ani jednej chmurki. Czuje on, że trzeba wziąć postanowienie, a na postanowienie zdobyć się nie może. Okazuje jednakowe zaufanie ludziom różniącym się w zapatrywaniach na stan obecny i rano radzi się jednego stronnictwa, wieczór drugiego. Oto co mówią sobie tu po cichu do ucha w stolicy, bo rząd naprawdę w Liwadyi i tam się ma rozstrzygnąć, czy Milutyn ustąpi, czy hr. Szuwałow przyjdzie do władzy, czy stronnictwo wojny weźmie górę, czy ludzie umiarkowani i trzeźwi opanują sytuacyę. Tutaj wszystkiego można się spodziewać. Jeden z sekretarzy ambasady angielskiej ze źle ukrytem zadowolnieniem, mówił komuś, że to kraj cudów lub wulkanu gotującego się do wybuchu, bo żadnych kombinacyj naprzód robić nie nie można, a wszystkie ludzkie wyrachowania mylą. Gdyby mi powiedziano, że Rosya ma tylko milion ludności, gotówem i temu uwierzyć, tyle miałem zawodów i tyle niespodzianek. Nie trzeba zapominać, że do tych niespodzianek przyczynia się często sam cesarz. Kiedy przeprowadzano reformę włościańską w Rosyi, wszyscy byli przekonani, że ministrem zostanie autor, główny ustawy twórca; tymczasem Milutyn został na bok usunięty a zarząd spraw wewnętrznych oddany w ręce Wałujewa, największego przeciwnika reformy. Hr. Pahlen walczył w Radzie państwa przeciw nowej ustawie sądowej i dlatego jemu powierzono jej wykonanie. Ktoś, co zna położenie rzeczy, mówił, że hr. Szuwałow byłby już przyszedł do władzy, gdyby chwilowo nie stał się był panem sytuacyi i nie był oddał swemu krajowi ogromnej usługi, oddalając wojnę z Anglią i przeprowadzając traktat berliński. Zapewne dla tego przeciwnicy jego utrzymają się dziś przy władzy.

Wielki tu panuje nieporządek w ministeryach a podobno nawet i rozstrój, bo urzędnicy i więksi i mniejsi patrzą z niedowierzaniem w przyszłość i z obawą kto rządzić będzie. Sprawy zagraniczne niby to jeszcze w ręku ks. Gorczakowa, ale zdaje się, że ze starym kanclerzem niewiele się liczą. Sprawy wewnętrzne w ręku jenerała Timaszewa, ale mówią już od trzech miesięcy o następcy, a kilku ich wyliczają na raz. Ostatecznie, jak powiedziałem, rozstrzyga dwór. Jak się krzyżują zdania tak samo mnóstwo projektów wychodzi na wierzch. Nie pisałbym wcale o nich gdyby jeden z nich niedotyczył nas głównie, a nie miał pewnej podstawy, i nie wychodził ze źródła bardzo ważnego. Otóż podobno tutaj gotują się do ugody z Rzymem i to na bardzo szeroką skalę, ale jak to bywa w Rosyi, do ugody *sui generis*. Czy się przestraszono stosunków Stolicy Św. z cesarstwem Niemieckiem i obawiają się układów Watykanu z Berlinem, czy też spostrzeżono się że w kwestyi religijnej prowadzono politykę, która dotąd komu innemu przynosiła korzyści, dość, że naraz, jakiś nowy wiatr zawiał, który może nic z sobą nie przyniesie, ale który w tej chwili czuć w powietrzu. Powiadają więc że rząd gotów uczynić wielkie Kościołowi ustępstwa i zapewnić mu wolność, jeżeli nie całkowitą, to bardzo szeroką pod warunkiem, że Rzym usunie kompletnie na bok wszelkie trudności jakieby mogły zajść z punktu językowego, czy to narodowego, to jest że Kościół miałby swoją autonomię, ale miałby się też zapewne stać kościołem rosyjskim. Wtedy przeszłoroczny dekret Stgo Officium w kwestyi języka i inne postanowienia Stolicy Św. byłyby zmienione a podobno nawet postaranoby się o biskupów różnej narodowości, może niemieckiej, może nawet innej; kto wie, czy nie węgierskiej, lub południowo słowiańskiej byle tylko nie polskiej. O ile to prawda nie mogę wam zaręczyć, ta się niełatwo teraz czegoś dowiedzieć. Ten plan wydaje mi się nietyle śmiały, ile pyszałkowaty, a byłby dla mnie nawet zupełnie nieprawdopodobny, gdyby o nim tu nie mówiono i nie zajmowano się nim na seryo. Zwracam waszą uwagę nań dla tego głównie, że wam łatwiej aniżeli stąd zasięgnąć języka czy Rzym wie o tem, czy rząd robił jakie kroki dla pozyskania Stolicy św. dla swej myśli, i czy cały ten plan pozostanie tylko projektem, czy też ma być rzeczywiście podstawą do dyplomatycznych układów. Rozumiecie, że nas to gorąco obchodzi, i że bliżej będąc Rzymu możecie nas objaśnić w co wierzyć, czego się trzymać, czego się w końcu spodziewać lub obawiać.

Podajemy przemówienie Dra **Juljana Czerkawskiego**, miane d. 9 listopada r. b. w lwowskiej Radzie miejskiej, z powodu wniosku naglącego o nadanie obywatelstwa honorowego m. Lwowa p. Hausnerowi:

Szanowni PP. Radni! Zanim przystąpię do samej rzeczy, która nas tu dzisiaj ma zająć, niemogę przytłumić w sobie wewnętrznego niepokoju, którego źródło płynie z ciągłej, a według mego przekonania, dla każdego Polaka świętym obowiązkiem będącej pamięci tych klęsk i nieszczęść, przez które nasz naród już przeszedł, i tych nowych, które mu ciągle grożą. Gdy pamięcią wstecz sięgnę w tej chwili na bieg dziejów ostatnich naszego narodu, w tem już stuleciu dokonany, mimowoli i nie bez pewnej grozy nasuwa się uwaga, że odliczywszy błędy mniejsze, co lat 15 nieomal przedsiębierzemy dzieło większe i szlachetne, ale źle, a nawet najgorzej obliczone; że staramy się niebaczni i nienauczeni o stworzenie sposobności ponoszenia olbrzymich i czem raz większych klęsk narodowych. Peryodycznie wybucha wulkan, którego ognie święte czem raz bardziej niweczą i trawią ściznę i zasoby naszego narodu, tak, iż się z niej już zaledwo tylko mała, ale tem cenniejsza i droższa sercu resztka została. Od r. 1815 do 1831, od 1831 do 1846, od 1848 do 1863, upływała zawsze ta fatalna piędź czasu. A i dziś, gdy oto właśnie minęło już lat 15, od ostatniej niewymownej klęski narodowej, oko patrzące głębiej, i zmysł ów nieokreślony patryotycznego sumienia, dostrzega znamion czasu, które mu każą wnosić, że czy to dla tego, iż już podrosło młode pokolenie, które wielkich nieszczęść ojczyzny jeszcze własnemi nie widziało oczami, czy też dla tego, że się u starszych już żywy obraz srogich dni narodowego nieszczęścia powoli zaciera; i jedni i drudzy w traktowaniu spraw największej wagi i trudności, stają się mniej przezorni, nawet prawie lekkomyślni, i że się zbliża chwila możliwości popełnienia znowu, już nie zdawkowych tylko błędów, ale spełnienia czynów, które jakabyniebądź była ich zacność i szlachetność, oby nie pociągnęły za sobą żałośnego widoku niweczenia tej biednej reszty sił, która nam jeszcze została.

Po tej wstępnej uwadze, która wypłynęła z nakazu najgłębszego mego przekonania, i która niech będzie przestrogą dla każdej zacnej i uczciwej duszy, przystąpię do właściwej rzeczy, i chcę naprzód przedsięwziąć zadanie, zdaje mi się nie trudne, wykazania, że nie należy wniosku o nadanie honorowego obywatelstwa p. Hausnerowi traktować jako naglący, i sprawy przez zbieg towarzyszących okoliczności ważnej, załatwiać bez głębszego zbadania i namysłu. Bo i zkądże pytam bierze się ta potrzeba nagłości, który wzgląd ważny i przekonywający nakazuje ją, która konieczność nieodraczalna zmusza nas, abyśmy Radę m. Lwowa uczynili areną walki stronnictw politycznych, walki która bez namiętności odbywać się nie może, która rozdrażnia, rozgorycza, i trzeźwy sąd o rzeczach czyni trudnym, która ciało do innych spraw powołane mimowoli robi częstokroć do ich załatwiania słusznego niezdolnem; jaki pożytek dla kraju i miasta ma wyniknąć z tego, że tu w nasze łono wnieść mamy nie już tylko zwykłą walkę stronnictw politycznych, ale istną wojnę domową, która od lat kilku prowadzona i rozniecana przy współudziale najprzewrotniejszych i najzdrożniejszych żywiołów, szamoce i nęka umysły i tylko szkodę największą przynosi sprawie narodowej? I komuż to ma być tak spieszno do tego kroku, którego następstw obliczyć nie łatwo, i do rozstrzygania w sprawie, której znaczenie i natura dotąd niepewna i niewyświecona? Czyż nie lepiej nieco zaczekać, aż się fale namiętności i rozdrażnienia, bez których walk politycznych niema, ułożą i ukoją, aż zimne, jak przystało, sądzenie w rzeczach tak trudnych niezbędnie potrzebne będzie możliwe; czyż nie lepiej i nie przyzwoiciej nawet, rzecz poprzód głębiej zbadać, by w nagłości zrobionego czynu, potem nie żałować? Zważcie panowie, gdzie się zwykle sprawy najważniejsze załatwiają z nagłością i bez namysłu, oto na meetingach, zgromadzeniach ludowych, gdzie uczestniczyć mogą powołani i niepowołani, gdzie nieraz tłumnie zbiega się próżnująca gawiedź, gdzie się znajdują ludzie często odkomenderowani, w rozmaity sposób ujęci, a nawet zapłaceni. Boć wiadomo, że meetingi w Anglii i t. d. ogromne kosztują pieniądze. Tam to nagłość jest powszednią metodą, tam najważniejsze sprawy i wnioski załatwiają się zawsze z nagłością, bez długich ceregielów i bez fatygi rozbierania i badania rzeczy do gruntu. Za to też znaczenie tego rodzaju uchwał jest efemeryczne, często żadne. Otóż mojem zdaniem, metoda ta nagłego traktowania spraw, praktykowana gdzieindziej bez wszelkiej odpowiedzialności, dla ciała tak poważnego, i taką odpowiedzialnością obarczonego, jak Rada miasta Lwowa, jak reprezentacya pierwszej gminy kraju, która wzorem jest i być powinna dla innych gmin, metoda nagłego traktowania tego rodzaju sprawy, dla reprezentacyi złożonej z mężów i wiekiem i powagą pozycyj odszczególnionych, i zaufaniem współobywateli zaszczyconych, jest mniej stosowną. Raczej przystoi nam być powolniejszymi, niżbyśmy pośpiechu żałować mieli, raczej podjąć trud starannego i aż do dna zbadania, aniżeli omijać go przynagleniem. Cóż zresztą może stracić ten wniosek przez odroczenie, czy gdyby później był uchwalony, stanie się przez to gorszym? Czyż raczej nie przybędzie mu przez to wagi, i czy nie usunięty zostanie przez to właśnie zarzut, iż dla tego tylko tak bardzo za nagłością obstawano, bo zachodziła obawa, iż po głębszym namyśle mógłby ten wniosek upaść, i że chciano tylko czemprędzej wyzyskać nastrój chwilowy, zanim szał nie przeminie? Jeżeli was zresztą nie przekonają moje argumenta, to was panowie upraszam, a nawet błagam, o odroczenie uchwały. Choćbyście nie chcieli tej uchwale nadawać politycznego znaczenia, to nadadzą jej takowe inni, i to mniejsza o to w kraju, bośmy tu u siebie, ale nadadzą jej znaczenie za krajem nasze wrogi, i to takie znaczenie, jakie im jest właśnie potrzebne, a dla spraw naszego narodu szkodliwe. Cokolwiekbyście zresztą panowie, co do formalnego traktowania zadecydowali, to zastrzegam sobie głos i zaszczyt przemawiania przeciwko temu wnioskowi w merytorycznej rozprawie.

(Przemówienie to Dra J. Czerkawskiego nie odniosło skutku; Rada uchwaliła większością nagłość traktowania. Poczem Dr Czerkawski zabrał na nowo głos do przemawiania przeciwko samej treści wniosku.)

*(**Dokończenie** nastąpi.)*

Mianowani w pieszych pułkach galicyjskich **kapitanami I klasy** kapitanowie II klasy: Artur Jonak Freyenwald i Emil Naswetter, przydzieleni do sztabu generalnego; dalej Leopold Kohn, Piotr Lubieniecki, Henryk Czerwenka, Wacław Wittek, Karol Gmeiner, Konstanty Lukicz, Wacław Janeczek, Karol Wainiczke, Karol Zukanovicz, Jan Sawczyński, Karol Dohnel i Juliusz Hild; **kapitanami II klasy** porucznicy: Wojciech Levante, Antoni Träger, Ferdynand Wallek, Józef Fellhauer, Ludwik Wlassack, Fryderyk Eberan-Eberhorst, Juliusz Dubsky, Alojzy Laube, Wilhelm Bilek, Józef Schwamberg, Karol Stary, Herman Schmitz, Józef Hauser, Franciszek Kucharski i August Uriel; **porucznikami** podporucznicy: Wilhelm Scheibal, Ferdynand Heinninger, Jan Heissler, Maksymilian Schmidt, Józef Muzyka, Fryderyk Wasserreich, Andrzej Korbel, Józef Klein, Adolf Hönig-Hönigshoff, Maksymilian Fränkel, Alojzy Altmann, Michał Serdic, Wilhelm Zavadil, Zygmunt Stasiniewicz, Franciszek Gebauer, Józef Radawiecki, Antoni Cronister-Cronenwald, Jakób Kiessler, Wilhelm Evitas, Svetozor Borowac, Józef Nechay-Felseis, Kalikst Radziewicz Winnicki, Józef Pechnik, Franciszek Hübel, Józef Mestek, Alojzy Sedlaczek, Adolf Breyner, Edward Medits, Józef Pistol, Eliasz Cikalik, Karol Brozsek i Jan Byrnas: **podporucznikami** mianowani kadeci lub zastępcy oficerscy: Emeryk Filipovic, Leon Mykytiuk, Karol Droste, Karol Witkowski, Ludwik Dietz, Karol Englert, Władysław Rakowski, Maksymilian Winkler, Kornel Barysz, Wiktor Malenowski, Ryszard Kohn, Zygmunt Zieliński, Józef Mark, Juliusz Andres, Jan Homme, Józef Borke, Kamil Guber, Stefan Tauschinsky, Tomasz Daszyński, Franciszek Magdon, Juliusz Franke, Wincenty Hroch, Zygmunt Grzymała Dubiecki, Gwido Nowak, Władysław Habl, Rudolf Steindl, Szymon Pollak, Artur Basiczek i August Paliczka.

W oddziałach strzeleckich podporucznik 30 batalionu Ludwik Redl mianowany **porucznikiem**.

W galicyjskich pułkach jezdnych mianowani: rotmistrzami I klasy porucznicy Władysław Szameit i Edward hr. Chołoniewski, ostatni przydzielony do dworu Arcyksięcia Karola Ludwika; **porucznikami** mianowani podporucznicy: Oskar Völckers, Zygmunt Wiszniewski. Władysław Miączyński, Wojciech Quirini, Karol Hüller, Henryk Smolik, Karol bar. Enis-Atters, Karol Kozurik, Karol Swogetinsky, Aleksander Chwalibogowski i Otto Zwackh-Holzhausen; wreszcie **podporucznikami** kadeci i zastępcy oficerscy: Józef Zabrzycki, Gustaw Kuhn, Henryk Bülow, Albert Kaiser i Henryk hr. Heussenstamm.

W pułku artyleryi Nr 9 mianowani: kapitan II klasy Artur Arbert **kapitanem I klasy**; porucznik Oskar Kunert Kunertsfeld **kapitanem II klasy**; **porucznikami** podporucznicy: Stanisław Marszałkowicz, Juliusz Adel, Jan Commersi, Józef Wittlin, Edward Knabe, Aleksander Pańczykowski i Aleksander De Lattre, a **podporucznikami** kadeci i zastępcy oficerscy: Józef Krynicki, Franciszek Lenk i Leopold Osuchowski.

Podporucznikiem inżynieryi mianowany zastępca oficerski Bronisław Leganowicz.

Przy stadninach państwowych w Drohowyżu mianowani **podporucznikami** zastępcy oficerscy Leopold Wallisch i Franciszek Kral, a ostatni przeniesiony zarazem do Pragi.

Kapitan II klasy Alojzy Schrot, przydzielony do komendy placu w Krakowie, mianowany **kapitanem I klasy**.

Mianowani w rezerwie piechoty porucznikami podporucznicy: Floryan Eichberger, Edward Sumper, Włodzimierz Komarnicki, Oswald br. Trauttenberg, Franciszek Nowicki, Karol Achatz, Franciszek Wolski, Stanisław Wilkowski, Jan Kliczka, Mieczysław Dajewski, Józef Zelenka, Dr Leopold Steindler, Ottokar Brozowsky, Edward Lang, Michał Majkut, Józef Malow, Antoni Waniek, Tytus Buynowski i Wilhelm Stadnicki; podporucznikami kadeci i zastępcy oficerscy: Alojzy Wessely i Józef Doppler.

W rezerwie jazdy mianowani porucznikami podporucznicy: Ferdynand hr. Spiegel-Diesenberg, Wilhelm Stephanie, Ernest Kallina i Walter hr. Kuenberg.

Major-audytor Eligiusz Glaser przy komendzie wojskowej w Krakowie, mianowany podpułkownikiem-audytorem, zaś kapitanowie-audytorowie II klasy Ferdynand Schmidt w Przemyślu i Maksymilian Emer w Krakowie mianowani kapitanami-audytorami I klasy; wreszcie porucznik-audytor Jerzy Folberger w Tarnowie mianowany kapitanem-audytorem II klasy, a praktykant audytoryalny Aleksander Hajdecki w Czerniowcach porucznikiem audytorem.

Lekarz pułkowy przy komendzie rezerwy pułku piechoty Nr. 30 Dr Wilhelm Eckhardt i takiż lekarz przy rezerwie pułku piech. nr. 55 Dr Romuald Wilczek, mianowani lekarzami sztabowymi, pierwszy jako szef-lekarz garnizonu w Karlsburgu, a drugi przy rezerwie pułku piech. nr. 57; lekarze pułkowi II klasy: Dr Antoni Graca, Dr Henryk Rasp, Dr Herman Franzos i Dr Albert Taschmann lekarzami pułkowymi I klasy w pułkach galicyjskich, zaś nadlekarze: Dr Jan Krammer, Dr Michał Tauber i Dr Piotr Lonauer lekarzami pułkowymi II klasy.

Podintendent II klasy Jan Szumewda we Lwowie mianowany podintendantem I klasy; porucznik pułku dragonów nr. 9 Gustaw Piringer podintendentem II klasy i porucznik Wacław Malek podintendentem II klasy w Krakowie.

Oficyał I klasy zarządu aptek wojskowych Karol Dürrigl mianowany zawiadowcą apteki szpitala garnizonowego nr. 14 we Lwowie.

Kapelan wojskowy II klasy Julian Warzecha mianowany kapelanem I klasy w okręgu lwowskim.

Uczeń szkoły realnej Edmund Woźniakewicz, mianowany wojskowym elewem rachunkowym przy intendanturze we Lwowie, a weterynarz Antoni Matejka nadweterynarzem II klasy przy stadninie państwowej w Drohowyżu.

Wiedeń 13 listopada. Z delegacyi węgierskiej mamy dziś do zapisania, że wydział jej do spraw zagranicznych postanowił przystąpić do obrad nad przedłożeniami co do budżetu normalnego, zanim wniesione zostaną przedłożenia odnoszące się do okupacyi. Wyjaśnień nie dawał hr. Andrassy, nie był nawet na posiedzeniu obecny, lecz zastępował go szef sekcyjny bar. Orczy.

— Przedłożone delegacyom wspólnym zamknięcie rachunków z r. 1876 tak się przedstawia: Na rok 1876 uchwaliły były delegacye wydatków *netto* 115,845,331 złr., dochody z ceł zaś miały wynosić 12,000,000 złr., tak, że pozostawało niepokrytych wydatków 103 845 331 złr. Do tej sumy atoli dodać jeszcze należy kredyt dodatkowy w ilości 1,237,709 złr. 74 cent., a dalej resztki uchwalonych, a niezużytych wydatków z r. 1875 i 1872 w sumie 47.372 złr. $2^1/_2$ c., tak, że rząd wspólny mógł w r. 1876 posunąć się w niepokrytych swojemi dochodami wydatkach aż do ogólnej sumy 105,130,412 złr., które wedle wiadomego stosunku miały być rozłożone na Austryę i na Węgry.

Suma ta jednak w rzeczywistości urosła do złr. 115,601,075 cent. 39, to jest o 10,470,662 złr. $62^1/_2$ cent., a wykroczenie to ponad uchwały delegacyj tłómaczy się liczbami następującemi.

Nasamprzód własne dochody rządu wspólnego były o 270,921 złr. 57 c. mniejsze, niż je preliminowano uchwałą delegacyjną; dalej dochody z ceł były o 5,540,929 złr. $34^1/_2$ c. mniejsze od sumy preliminowanej (albowiem wynosiły tylko złr. 6,459,070 cent. $65^1/_2$); razem stanowi to ubytek w dochodach wynoszący 5,811,850 złr. $91^1/_2$ c.

Nadto okazała się konieczność przekroczenia uchwalonych wydatków w rozlicznych poszczególnych pozycyach; tak np. sam nieprzewidziany jeszcze uchwałą wydatek na wspieranie wychodźców z Bośni i Hercegowiny wynosił 1,602,369 złr. $99^1/_2$ c.; suma zaś wszystkich przekroczeń wynosi 5,975,579 złr. 59 c.

Zliczywszy ubytek w dochodach z tą sumą przekroczeń, otrzymalibyśmy zwiększenie się ogólnej sumy niepokrytych wydatków o 11,787,430 złr. $50^1/_2$ c.

Są jednak także niektóre pozycye, w których nie tyle wydano, ile się było uchwaliło; tak np. — aby tu uwzględnić tylko pozycye odnoszące się do Galicyi — na budowie nowego lokalu dla sprzedaży prochu w Krakowie oszczędzono 1424 złr. 47 cent, na wykończeniu koszar dla piechoty w Krakowie oszczędzono 18,032 złr. 74 c., na fortyfikacyi Przemyśla oszczędzono 1038 złr. $59^1/_2$ cent. Wszystkie zaś razem oszczędności wynoszą złr. 1,316,767 cent. 88.

Od powyższego zwiększania niepokrytych wydatków wynoszącego . . .	11,787,430 złr. $50^1/_2$ c.
strąciwszy te oszczędności w sumie	1,316,767 złr. 88 — c.
otrzymamy wspomnianą na początku sumę	10,470,662 złr. $62^1/_2$ c.,

o którą urosły w r. 1876 rzeczywiste wydatki ponad uchwały.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 14 listopada.

Loterya na korzyść rannych w Bośni odbyła się wczoraj w lokalu kasyna powszechnego, który zapełnił się liczną publicznością. Losowanie dawniej rozprzedanych biletów, odbyło się na estradzie, gdzie zajęło miejsce obok gospodyni hr. Dengenfeld, kilka dam i wyższych wojskowych. Przerwy w losowaniu zapełniała muzyka wojskowa. Rezultat loteryi wypadł świetnie, gdyż okazał czystego dochodu 1700 złr.

— Na rzecz rannych i rodzin poległych w Bośni złożono paczkę szarpi od Towarzystwa czerwonego serca.

— Dla sierót zostających pod opieką biednego szewca w Jarosławiu złożono: hr. Stanisław Małachowski 5 złr.; A. Ł. 2 złr.

— Dla wygnańca X. Ruszkiewicza na wyspie Zingst złożył hr. Stanisław Małachowski 5 złr.

— Na wystawę Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: **L. Benedyktowicza** „Jagoda“ (z poezyi Lenartowicza), **L. Loeflera** „Ulubieniec“, Wandy **Kamieńskiej** „W pracowni“, **K. Ostrowskiego** „Portret J. Matejki“ medalion z marmuru kararyjskiego, i Józefa **Zielińskiego** projekt architektoniczny studni zdrojowsk z gipsu.

— Zapowiedziany na jutro koncert pp. Teresy i Maryi Seydel odbędzie się dopiero w przyszły piątek dnia 22 b. m.

— Wybór jednego członka Rady powiatowej Niskiej, z większej własności, odbędzie się d. 12go grudnia.

— **Oświęcim** 11 listopada.

Wczoraj odbyło się poświęcenie nowo wymurowanej szkoły w gminie Brzezince położonej tuż przy granicy pruskiej. Gmina ta nieposiadała dotąd szkoły a nie mając zasobów pieniężnych nie mogła nawet myśleć o jej wystawieniu, lecz ma ona w osobie swego naczelnika człowieka energicznego i dobrego katolika, i tenże przy pomocy ludzi prawych i dobrze dla ogółu myślących wzniósł w przeciągu jednego roku gmach szkolny mogący być tak z powodu zewnętrznej swej okazałości jak też praktycznego rozdziału wewnątrz, wzorem dla budynków ku temuż celowi służyć mających. Gmina Brzezinka ma więc obecnie własną swą szkołę, a zawdzięcza to swemu przełożonemu oraz hr. Maurycemu Potockiemu, który cały materyał drewniany darował i p. Tomaszowi Rudnickiemu inżynierowi kolei północnej, który nietylko bezpłatnie plan budowy wykonał, lecz mimo mnogich czynności urzędu prowadził nadzór nad samą budową, wreszcie radnym gminy pp. Szymonowi Herc i Anatolemu Manzewskiemu, którzy naczelnika radą swą a nawet jak p. Szymon Herc zasobami pieniężnemi wspierali.

Uroczystość poświęcenia, której uczestniczył p. Hild starosta bialski oraz p. Józef Stachura jako delegat rady powiatowej, przedsięwziął w asystencyi dwóch kapłanów X. Tomasz Kolasiński proboszcz w Oświęcimiu; zakończył on ją piękną mową, która na bardzo licznie zgromadzonych słuchaczach skuteczne wrażenie wywarła.

— W hirurgicznym oddziale profesora Bilrotha w szpitalu wiedeńskim wydarzył się w poniedziałek po południu tragiczny wypadek. Leżał tam 11-to letni syn żony diurnisty nazwiskiem Rucka, chory na pruchnienie kości w nodze, któremu tylko amputacyą ocalić było można życie. Chory opierał się amputacyi i mówił, że woli umrzeć. Oświadczył on to samo matce, która z powodu zniknięcia przed tygodniem męża w najrozpaczliwszem znajdowała się położeniu. Po oddaleniu się dozorcy, wydobyła ona flaszkę i podała ją synowi. Chłopczyna napiwszy się zawartego we flaszce płynu, skonał w kilka sekund wśród najstraszliwszych konwulsyj. Widząc dziecko swe nieżywe, napiła się sama. W tej chwili nadszedł dozorca, flaszka wypadła jej z ręki i biedna kobieta osunęła się na ziemię. Powodem tego strasznego czynu, było jak mówi, że nie mogła znieść stanu swego dziecka, a ponieważ i mąż ją opuścił, postanowiła odebrać sobie życie.

— Od paru dni bawi w Peszcie japoński książę Husy Naga Oca. Jest on jednym z owych znakomitych Japończyków, którzy przed laty kilku, gdy opinia w Japonii coraz natarczywiej domagała się reform, przez rząd wysłani zostali do Europy, aby poznać obyczaje i urządzenia i z nich dla kraju swego korzystać. Husy Naga Oca uczył się prawa w Anglii i zdał z niego świetnie tej wiosny egzamin. Powołany on został na naczelnika sprawiedliwości w Japonii i zwiedza w powrocie większe miasta na kontynencie. Mając z Londynu i Wiednia listy rekomendacyjne przybył do Pesztu i był u ministra sprawiedliwości, u Franciszka Pulskiego i kilku dygnitarzy i zwiedził liczne zakłady i osobliwości, a wszędzie swoją inteligencyą i uprzejmością jednał sobie sympatyę. Z Pesztu uda on się w misyi dyplomatycznej do Rzymu, a następnie w Brindisi wsiądzie na okręt, aby wrócić do ojczyzny. Zamierza on, jak mówił swoim przyjaciołom, po 2 lub 3 latach — tyle bowiem czasu potrzeba będzie do wprowadzenia reform — wrócić jako poseł do Europy.

— W poniedziałek zasłabł sławny skrzypek Wieniawski na koncercie swoim w Berlinie, tak silnie na atak sercowy, że musiał grę przerwać. Joachim, który się przypadkiem znajdował w sali, wszedł na estradę i dokończył rozpoczęty kawałek za niego, poczem Wieniawski uścisnął publicznie znakomitego zastępcę.

— Przed kilku dniami zerwał wicher pozłacanego kurka z kopuły paryskiego kościoła „Notre Dame“ i nie znaleziono go dotąd. Ozdoba ta, która po ukończeniu restauracyi sławnego tego tumu przed kilku laty przez budowniczego Violet le Duc umieszczoną była na wieżyczkach, wpadła jeżeli nie do Sekwany, to prawdopodobnie w nieuczciwe ręce, kurek bowiem mieścił w swem wnętrzu cały zbiór monet francuskich złotych, srebrnych i miedzianych, a prócz tego monety złote i srebrne z wizerunkami wszystkich obecnie panujących w Europie.

— Zima, która uczuć nam dała zaledwo lekki swój przedsmak, na południu o wiele nastała wcześniej. Szczyty Alp południowych pokryte są grubą powłoką śniegu, a od dni kilku góry Cenis, Simplon, S. Gotarda i Ś. Bernarda pozbawione są wszelkich komunikacyj, drogi bowiem zasypane są śniegiem do nieprzebycia. Na górze Ś. Bernarda mianowicie spadła taka masa śniegu, że do bramy klasztoru dostać się nie można i musiano w zmarzłym śniegu wykować schody. Poniżej klasztoru małe jezioro zamarzło całkowicie i pokryte jest warstwą śniegu tak, że go od reszty płaszczyzny rozróżnić nie można.

— Śledztwo w sprawie zamachu na króla Alfonsa zakończyło się szybko i rozprawa przyniosła w rezultacie wyrok śmierci. Prokuratorya uznała zbrodnię za usiłowane królobójstwo z tą obciążającą okolicznością, że nastąpić miało po dojrzałym namyśle. Ponieważ oskarżony niechciał obrońcy, sąd nadał mu go z urzędu. Obrońca ten zażądał powtórnego przesłuchania świadków i zbadania lekarskiego, czy oskarżony jest przy zdrowych zmysłach. Nie odkryto żadnego wspólnika zbrodni, chociaż trudno sobie wytłumaczyć zniknięcie pistoletu, którego zbrodniarz użył do zamachu. Oliva Moncasi nie należał, jak z razu mniemano, do internacyonału, lecz do korporacyjnego stowarzyszenia robotników. Z rozmaitych drobnych szczegółów wynika, że sprawca zamachu ulegał przesytowi życia, który się objawiał nie tyle skłonnością do samobójstwa, jak egzaltowaną żądzą osiągnięcia rozgłosu. Parę razy zdradził on jednak zamiar pozbawienia się życia, a mianowicie raz gdy brat odmówił mu pieniędzy. Izdebka, którą zamieszkiwał z żoną w Tarragonie wyglądała nadzwyczajnie nędznie. Zarabiał on tygodniowo 12 do 14 fr., które żonie oddawał na domowe wydatki. Młoda jego żona trudniła się szyciem i praniem i nigdy nie miała powodu uskarżania się na męża. Uważała ona, że czasem czytywał książki, lecznie mogła się dowiedzieć, kto mu ich dostarczał. Od jakiegoś czasu był posępnym, lecz posępność ta ustąpiła parą dniami przed wyjazdem z Tarragony. W końcu sierpnia udał się Oliva do ojca swego do Cobry i prosił go o pieniądze na podróż do Algeryi, gdzie chciał szukać pracy. Rodzice dali mu 115 fr. Gdy opuszczał Tarragonę, odprowadzała go rodzina na dworzec, lecz z zdziwieniem ujrzano, że siadł na pociąg idący do Walencyi, sądzono więc, że chce obrać drogę na Alicante. Godnem jest uwagi, że na pięć dni przed odjazdem Oliva miał spór ze swoim pryyjacielem, któremu zabrał pistolet, ten sam zapewne, którym wykonał zamach.

— Donieśliśmy niedawno o zamordowaniu w dniu 23 p. m. Nuri Agi, dyrektora policyi w Smyrnie w kawiarni „La Corinne“. Policyi tamtejszej powiodło się wpaść na ślad i aresztować sprawcę. Jest nim Grek nazwiskiem Stelaki, który natychmiast po dokonaniu zbrodni uciekł do portu i wsiadł na okręt mający właśnie odpłynąć. Ładunek okrętu składał się z desek i za wynagrodzeniem pozwolił mu kapitan okrętu, także Grek, ukryć się pomiędzy niemi. Statek dognany jednak został przez ajenta policyi smyrneńskiej na pełnem morzu i wtedy kapitan wydał dobrowolnie zbrodniarza.

— Telegram z Bombaju z d. 12 b. m. donosi: Jeden z członków Rady wicekróla Indyjskiego, objeżdżając powiat Wynad, w rejencyi Madras, znalazł ziemię bardzo obfitą w złoto. Rząd wezwał australskich poszukiwaczów złota, dla zbadania ilości złotodajnej ziemi.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Franciszka Patyka, za kradzież beczki z podwórca przy ulicy Floryańskiej; dwie osoby za pijaństwo.

TEATR. We czwartek dnia 12 listopada. Komedya w 4 aktach, przez Józefa Blizińskiego: *Pan Damazy.* — Początek o godzinie 7-mej.

— Dnia 13-go listopada przed południem deszcz, później dość pogodno; termometr od + 2·6 doszedł do + 4·4 C. — Barometr z małym ruchem; rano o 6-ej dnia 14-go listopada stan jego był 737·9 milim; termometru + 2·2 C. — Wiatr wschodni.

— W piątek dnia 15-go listopada: Leopolda w.

Wykaz zmarłych w Krakowie

od dnia 3 do dnia 9 listopada włącznie.

Razem zmarło osób 41: mężczyzn 19 i kobiet 22; w obwodach osób 33, w szpitalach 8. Do 1 roku życia zmarło osób 13, do 5 roku 7, do 20 roku 2 do 30 roku 2, do 40 roku 3, do 60 roku 7, do 80 roku 5, powyżej 80 roku 2.

Na choroby zakaźne zmarły 3 osoby. Na płonicę: Józefa Herzigówna, córka buchaltera, lat 5. Na dławiec: Róża Pumexówna, córka złotnika 1½ roku. Na krztusiec: Piotr Grabowski, syn wyrobnika, 4 mies. Na inne choroby umarło osób 31. Na zapalenie opon mózgowych: Błażej Krybelski, wyrobnik lat 48. Na udar mózgowy: Jan Stolarz, b. cyrulik, lat 45. Gitla Ungarowa, żona stręczyciela, lat 63; Aniela Szumlakowska, wdowa po właś. dóbr, lat 62. Na tężec: Gustaw Szczypiński, wyrobnik, lat 17. Na zapalenie opłucny: Sara Hermannowa, posługaczka, lat 62. Na zapalenie płuc: Joanna Bernentowa, wdowa po urzęd. lat 65; Marya Szlachcicowa, wyrobnica, lat 45; Wolf Apsel, ubogi, lat 90. Na suchoty płuc: Antoni Kurkiewicz, wyrobnik, lat 57; Wojciech Pelczar, ofic. pryw., lat 58; Jan Pietros, wyrobnik, lat 22; Józefa Kapralska, szewcowa, lat 26; Marya Kostelniaczka, sierota, lat 16; Tauba Rothblumowa, żona przekupnia, lat 32; Marya Hammerowa, golarka, lat 38. Na zapalenie nerek: Wiktorya Grzywińska, organiścina, lat 37. Na rozkład krwi: Michał Gołyska, wyrobnik, lat 62. Na nowotwór otrzewny: Rozalia Wypychowa, uboga, lat 50. Na uwiąd starczy: Marya Pawlikowska, uboga, lat 86; Cecylia Goldsandowa, żona przedsiębiorcy, lat 60. Dzieci do lat 5 umarło: na zapalenie opon mózgowych 3, na drgawki 2, na zapalenie płuc 2, na suchoty płuc 1, na zapalenie kiszek 2, na żółtaczkę 1, na wyniszczenie 2, na brak sił 4.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 12 listopada.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 1415 sztuk, średnio ciężkich węgierskich 1142, ciężkich bagonów 1204 sztuk — razem 3761 sztuk.

Galicyjskie płacono złr. 30 do 34, 37 złr., średnio ciężkie węgierskie od złr. 34 do 38 złr., ciężkie bagony od 38 do 40 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirböck.

Wiedeń 12 listopada.

Okowita. — Na naszem targowisku przy słabym ruchu 28·50 złr. — **Peszt,** 11-go listopada 27·25 — 27·75 złr. — **Wrocław,** 11go listopada: na listopad 48·70 mark. ofiarowano; na styczeń-luty 48·70 marków ofiarowano. — **Szczecin,** 11go listopada: w miejscu 50 60 mark., na listopad 50·— mark., na kwiecień-maj 51·10 mark. — **Berlin,** 11go listopada: w miejscu 51 90, mrk., na listopad 51·70 mark., na listopad-grudzień 50·60 mark., na kwiecień-maj 52 30 mark. — **Paryż,** 11go listopada: na ten miesiąc 61·25 frk., na grudzień 60·75 frk., na stycz.-kwieć. 60 50 frk.

Nafta. — **Wiedeń,** 12go listopada: za 50 kilo z cłem z dworca 8·75 złr. — **Tryest,** 11go listopada za 100 kilo bez cła 12·50 złr. — **Brema,** 11go listopada za 50 kilo 9 10 mrk. — **Hamburg,** 11go listopada: w miejscu 9·25 mark., na listopad 9·25 mrk., na grudzień-styczeń 9·35 mrk. — **Antwerpia,** 11go listopada za 100 kilo 22— frank. — **Nowy Jork,** 11go listopada za galonę (= 2·8 kilo), 9— ct. pap., — w **Filadelfii** 9— ct. pap.

Kasa wkładkowa
Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Krakowie.

Wykaz za miesiąc październik 1878 r.

Pozostałość z dniem 30go wrześ. 1878 r. wraz z % skapitaliz.	złr. 270,232 c. 80½
Wpłynęło w miesiącu paźdz. b. r.	34,139 c. 36—
Razem	złr. 304,372 c. 16½
Wypłacono 194 książeczek, z których 7 umorzono łączną kwotę	złr. 28,539 c. 76—
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek	— złr. 57 cent. —
Pozostałość z dniem 31go paźdz. 1878 roku wynosi	złr. 275,832 c. 40½

Kasa wkładkowa
w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Tarnowie.

Wykaz za miesiąc październik 1878 r.

Pozostałość z dniem 30go wrześ. 1878 r. wraz z % skapitaliz.	złr. 230,256 c. 85 —
Wpłynęło w miesiącu paźdz. b. r.	2,301 c. 55—
Razem	złr. 232,558 c. 40—
Wypłacono 4 książeczek, z których 1 umorzono łączną kwotę	złr. 7,518 c. 07—
Pozostałość z dniem 31go paźdz. 1878 r. wynosi	złr. 225,040 c. 33—

Przyjechali do Krakowa od d. 13 do 14 listopada.

HOTEL SASKI. Hr. J. Stadnicki z Wielkiej-Wsi, hr. E. Działyńska z Kijowa, Wł. Haller z Polanki, K. Jankiewicz z Rosyi, Dr. L. Kapiszewski z Gorlic L. Malinowski z Wołynia, X. J. Nowak z Bruśnika, F. Majewski z Woli Stepowskiej, L. Krzystkiewicz z Galicyi, R. Szujski z Tymowy, W. Pieniążek z Galicyi, F. W. Fuchs z Rzeszowa, Z Jordanowa z Galicyi, M. Tustanowski ze Lwowa, F. Schmidt z Wiednia, hr. E. Tarauch z Oppawy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 13 listopada. Prawica senatu zgodziła się wczoraj na kandydatów na trzy posady dożywotnich senatorów: Baragnon (legitymista), Vallé (bonapartysta) i Haussonville (orleanista). Ułożenie budżetu dochodów przedstawia trudności. Komisya budżetowa przystała, aby nadwyżkę dochodów obrócić na potrzeby ewentualnego kredytu dodatkowego; minister skarbu jest temu przeciwny, chcąc zniżyć podatek od surrogatów kawy, a sprzeciwia się zniżeniu stępla wekslowego. Komisya żąda stopniowego ostęplowania *cheeków,* na co znów minister nie zgadza się.

Bruksella 12 listopada. Król zagaił dziś w południe Izby mową tronową, w której naznaczył, iż stosunki Belgii do innych państw są tak poważaniem i zaufaniem nacechowane, jak nigdy dotąd. Mowa zapowiada wnioski rządowe pod względem wychowania publicznego, które prowadzone kosztem państwa musi zostawać także pod wyłącznym kierunkiem władz świeckich i uzupełniać misyę swoją, wdrażając w młodzież uszanowanie liberalnych instytucyj kraju. Organizacya wojska była dotąd niezupełną; potrzeba utworzyć rezerwę narodową i uzbroić gwardyę narodową w broń doborową. Co się tyczy przesilenia ekonomicznego, rząd zajmuje się rozbiorem środków dla złagodzenia cierpień sprawionych przesileniem. Równowaga w budżecie przestała być zapewnioną; bardzo znaczne zobowiązania, jakie przyjął na siebie skarb państwa, nakazują przedsięwziąć kroki właściwe. Nakoniec mowa tronowa zapowiada polepszenie prawodawstwa pod względem wyborów.

Rzym 13 listopada. Biskupi wydaleni z Niemiec wystowali memoryał do Papieża, w którym przedstawiają w skutku otrzymanego wezwania, zapatrywanie swoje co do niejakich punktów rokowań. Biskupi wyrażają życzenie, aby dojść do sprawiedliwej ugody.

Londyn 12 listopada. Dawniejszy wicekról Indyj lord Northbrook wyraził się w mowie mianéj w Winchester, że poruszane często sprostowanie granic Indyj wschodnich ograniczy się prawdopodobnie na ciągłem obsadzeniu Quettty.

Madryt 13 listopada. Podczas obrad nad ustawą wyborczą Castellar nazwał obwołanie królem księcia Alfonsa, zgubnem. Canovas zaprzeczył temu twierdząc, że raczéj rozpędzenie kortezów przez jenerała Pavia było zgubnem.

Nowy Jork 12 listop. Zgromadzeni przedstawiciele około 50 banków uchwalili rezolucye za przyśpieszeniem terminu wypłacalności w monecie brzęczącej i postanowili kroki do urzeczywistnienia tej uchwały. Słychać, że dziś nadeszła odpowiedź margr. Salisburego na notę sekretarza stanu Ewartsa w sprawie rybołostwa.

≍ Tak prezydent miasta Lwowa p. Aleksander Jasiński jak wiceprezydent Dr Marceli Madejski złożyli swoje urzędy z powodu uchwalenia przez Radę miejską lwowską honorowego obywatelstwa dla p. Hausnera. Fakt ten jest już częściowem zadośćuczynieniem za tę uchwałę powziętą lekkomyślnie pod chwilowem wrażeniem sukcesów wiedeńskich p. Hausnera; uchwałę, która była zniewagą dla sejmu i delegacyi, była poparciem aktu odstępstwa i obrażała głęboko uczucie godności narodowej. Mamy nadzieję, że dymisya dwóch mężów przewodniczących reprezentacyi stolicy otworzy oczy wielu, którzy dali się unieść uczuciom negacyi, jakie tak systematycznie dziennikarstwo lwowskie podnieca. Godność stolicy, jej charakter polski wymaga większej rozwagi i czujności wobec podobnych podniet i więcej odwagi cywilnej do walki z żywiołami negacyi i duchem frakcyi. Dr Filip Zucker radca miejski, który z Dr Julianem Czerkawskim głosował przeciw udzieleniu p. Hausnerowi obywatelstwa honorowego, motywuje to swoje głosowanie tem, że w akcie pomienionym widział „negacyę rezolucyi polskiego Koła sejmowego, która stawia zasadę solidarności reprezentacyi naszej w parlamencie wiedeńskim". Dalej zaś mówi p. Zucker, że się nie zgadzał z wywodami dr. Czerkawskiego: „Otóż tą rezolucyą czuję się zbyt silnie związanym, abym mógł ze swojem przekonaniem i z prostemi nawet wymogami konsekwencyi pogodzić głosowanie zawierające bądź co bądź akces do polityki, która punktu oparcia szuka po za Kołem polskim i wbrew Kołu polskiemu na zewnątrz występuje".

Obszerny list z Pesztu, który powyżej zamieszczamy, przedstawia dokładnie postęp w pracach wydziału budżetowego delegacyi austryackiej. Preliminarz budżetu ułożony przez rząd, dotychczas stosunkowo małej, lecz ważnej doznał zmiany. Wydział budżetowy ma jeszcze teraz do uchwalenia budżet ministerstwa spraw zagranicznych wraz z kredytem dodatkowym na wychodźców bośniackich i zamknięciami rachunkowemi, lecz zdaje się, iż przystąpi do obrad nad temi przedłożeniami dopiero w przyszłym tygodniu, podczas, gdy wydział odnośny delegacyi węgierskiej rozpoczął już obrady nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, nie czekając wyjaśnień hr. Andrassego i przedłożeń odnoszących się do okupacyi.

Kanclerz niemiecki wyjechał we wtorek z Berlina za kilkomiesięcznym urlopem, ale jak zapewniają, będzie w ciągłych stosunkach z ministerstwem i na każde wezwanie Cesarza stawi się. Od dość dawna posada nowego ministra skarbu Hobrechta chwiała się, z powodu, iż tenże nie mógł zawsze zgadzać się na projekta finansowe kanclerza, który chciał tak w tej, jak w innych sprawach stanowczo orzekać. Wyjazd kanclerza wstrzymał dymisyę Hobrechta, a *Gaz. Krzyżowa* zaprzecza nawet, aby jakiekolwiek zachodziły nieporozumienia między nim a kanclerzem. Sejm pruski, który ma się zebrać 19go b. m., będzie miał do obmyślenia różne środki podwyższenia dochodów. Rząd pruski nie jest jeszcze gotów z projektem objęcia monopolu tytoniu na rzecz skarbu, jak niemniej rozbiera pytania co do opodatkowania nafty, gazu, biletów na kolejach żelaznych itd.

We Francyi, Włoszech, Belgii i Hiszpanii objawia się równocześnie kierunek zdemokratyzowania społeczeństwa i zerwania z Kościołem. W tym celu głównem jest zadaniem usunąć wpływ Kościoła na wychowanie publiczne, zaprowadzić powszechne głosowanie, które podkopuje w zasadzie znaczenie własności i wprowadza bezwzględną równość, zamiast wolności. Mowa tronowa króla Leopolda przy otwarciu Izb belgijskich wypowiada te doktryny bezwzględnej równości przez zmianę ustawy wyborczej, pozbawienie Kościoła udziału w wychowaniu publicznem, aby młodzież wychować na liberałów, podobnie jak się to dzieje już we Francyi i jak zapowiedzieli ministrowie włoscy Cairoli i Zanardelli w mowach swoich biesiadniczych, a gdy w Hiszpanii prezes gabinetu Canovas dell Castillo oświadczył, iż temu kierunkowi sprzeciwiać się będzie, przeto nie były mylnemi, chociaż im urzędownie zaprzeczono, doniesienia o grożącem przesileniu gabinetowem. Takiż sam zwrot już się odbył również w Szwajcaryi, mianowicie, gdy nowa konstytucya podkopała autonomię kantonów i położyła fundamenta systemu centralizacyjnego. Mógł król Belgów powiedzieć o wybornych stosunkach swego liberalnego gabinetu z obcemi rządami, gdyż ks. Bismark przestał już grozić Belgii, odkąd rząd podjął się na własną rękę pozbawienia duchowieństwa wpływu, jak tego życzył sobie kanclerz niemiecki. Niemniej stosunki z Francyą są najlepsze, skoro król czyta mowę tronową, która mu zjedna poklask Waddingtona i Gambetty.

Wybór uzupełniający we Francyi trzech senatorów, niema ważnych następstw, bo liczba ta jeszcze nie wystarczy do dania lewicy większości, którą się ona spodziewa uzyskać w wyborze senatorów czasowych. Wszelako gdyby i teraz wybrano trzech senatorów z lewicy, gdy ciałem wyborczem jest senat, byłoby to porażką stronnictw konserwatywnych. Dla tego legitymiści, orleaniści i bonapartyści w senacie wreszcie postanowili działać łącznie i przemawiać za wspólnymi kandydatami, biorąc po jednym z każdego z tych trzech obozów. Wspólna obawa nakazuje przeto zjednoczyć się. Haussonville, Oskar Vallée i Baragnon, są tymi kandydatami koalicyi konserwatywnej.

W Genewie wybory do wielkiej Rady wypadły w duchu demokratycznym a zatem przeciw rządowi obecnemu kantonu. Na 109 demokratów, jeden tylko kandydat rządowy Garteret utrzymał się.

Korespondent petersburski podaje nam dzisiaj bardzo ważną wiadomość o elaboracie całego projektu mającego podobno służyć za podstawę do nowych układów z Rzymem. Z Petersburga, a cóż dopiero kiedy idzie o Kościół w Polsce, nic nas dziwić nie może. Szereg „reform" jak rząd nazywa szereg ustaw bezwzględnych, piętnaście lat ucisku systematycznie zaprowadzonego przez ks. Czerkawskiego są dowodem, że stamtąd można się wszystkiego spodziewać. A jednak wydawałoby nam się niepodobnym, by rząd z takim planem, który pod pokrywką wolności udzielonej Kościołowi prowadziłby do ostatecznej jego zagłady, miał odwagę wystąpić w Rzymie, gdyby bardzo poważne źródło, z którego tę wiadomość podajemy, nie było nam rękojmią, że obawy korespondenta naszego petersburskiego, nie są bez podstawy. Nie możemy wiedzieć, czy rząd robił już w tym względzie starania u Stolicy ś. zdaje nam się jednak, że nie, kiedy książę Urusow niebył przyjęty w Watykanie, zresztą korespondent nasz rzymski zwykle bardzo dobrze poinformowany, byłby nas zapewne objaśnił, gdyby ta sprawa rzeczywiście została podniesioną, weszła na drogę dyplomatyczną i była wiadomą w kołach politycznych.

Polit Corr. podaje z Petersburga z d. 13 b. m. następujące doniesienie telegraficzne o misyi hr. Szuwałowa: „W kołach petersburskich, zostających z dworem w Liwadyi w ciągłych stosunkach, utrzymują, że hr. Szuwałow, choćby miał sobie powierzoną szczególną misyę do dworu wiedeńskiego, wszelako otrzymał takie instrukcye z Liwadyi, aby nie zaniedbał stosownej okoliczności dla wymiany zdania z przewodnimi działaczami polityki austro-węgierskiej. Gdyby się sposobność taka, o czem nie wątpić, nadarzyła, hr. Szuwałow w pierwszym rzędzie upoważnionym jest do objawienia z naciskiem istotnych zamiarów rządu rosyjskiego, iż ten pragnie ze swej strony wykonać traktat berliński we wszystkich jego częściach. Równocześnie z zapewnieniem tem łączyć należy zwrócenie uwagi na te okoliczności w obecnem położeniu półwyspu Bałkańskiego, które wpływają hamująco na szczere zamiary Rosyi. Nie może podpadać żadnej wątpliwości, że do tych wpływów przeszkodnych przede wszystkiem zaliczyć trzeba zachowanie się samejże Porty, jakiego ta trzyma się pod względem wykonania wielu ważnych warunków traktatu berlińskiego. Dopokąd Porta nie uczyni zadość postanowieniom rzeczonego traktatu berlińskiego pod względem Czarnogóry i Grecyi, dopokąd też w Konstantynopolu uchylać się będą od ugody co do punktów naznaczonych w traktacie berlińskim do bezpośredniego porozumienia się z Rosyą, które same jedne mogą dać dziełu pokojowemu stanowczą cechę, Rosya nie może również nalegać silniej na stanowcze wykonanie traktatu berlińskiego, jak to było jej zamiarem i życzeniem. Wieść równocześnie w Petersburgu rozpuszczona, że hr. Szuwałow wiezie własnoręczne pismo cesarza Aleksandra do N. Cesarza Franciszka Józefa potrzebuje jeszcze potwierdzenia".

Wczytawszy się w te, jakby półurzędowe zwierzenia, poznać łatwo, że zapewnienia Rosyi w ostatnich dniach na wszystkie strony rozpowszechniane o zamiarze dotrzymania ściśle warunków traktatu berlińskiego, polegają znów na warunku, aby Porta uczyniła wszystko, co traktat ten zastrzegł lub co zostawił do porozumienia się między Grecyą a Turcyą i między Turcyą a Rosyą. Zatem żąda Rosya przedewszystkiem, aby Porta zawarła z nią nowy traktat, powtóre, aby odstąpiła części posiadłości swoich na rzecz Grecyi i Czarnogóry, a skoro to nastąpi, Rosya gotową będzie wykonać ze swej strony warunki traktatem berlińskim opisane, których wprzódy wykonać nie jest w stanie, napotykając na przeszkodne wpływy. Na pierwszym planie zatem leży zmusić Turcyę do tego wszystkiego, co powyżej powiedziane, a wtedy obiecuje czy też przyrzeka Rosya uczynić zadosyć traktatowi berlińskiemu.

Według doniesienia *Polit. Corr.* z Konstantynopola, stosunki między Portą a Rosyą nietylko że są wciąż naprężone ale pogarszają się jeszcze coraz bardziej. Porta wysłała znowu do swych reprezentantów zagranicznych notę w przedmiocie powrotu wychodźców mahometańskich w Rumelii. Nota turecka kładzie nacisk na trudności, jakie władze rosyjskie stawiają wychodźcom mahometańskim przy powrocie ich do kraju. Rosyanie dążą widocznie do wyniszczenia żywiołu mahometańskiego w Rumelii. Porta chcąc temu zapobiedz proponuje, aby zgodnie z uchwałą komisyi międzynarodowej w Filipopolu, odbyła się w Stambule konferencya ambasadorów tamtejszych, któraby zajęła się rozpatrzeniem tej sprawy.

Powstanie w Macedonii wciąż się wzmaga. W okolicach Demotyki krąży oddział powstańców, po większej części Mahometanów, liczący 1,200 ludzi. Oddziałem tym mają dowodzić oficerowie tureccy. Wszystkie osady chrześciańskie w tej okolicy spalone, liczba zamordowanych Chrześcian ma już wynosić 300. Ludność chrześciańska chroni się masami do Filipopola i Tatar Bazarczyku, dokąd zbiegło już przeszło 900 rodzin. Mahometanie mówią, że okrucieństwa te są odpowiedzią na powstanie Bułgarów w Macedonii. Tymczasem ks. Dondukow-Korsakow zajmuje się wypracowaniem memoryału dla Cara, w którym dowodzi, że traktat berliński nieuwzględnił należycie żywiołu bułgarskiego i że zwłaszcza granica serbsko-bułgarska błędnie została nakreśloną. Cała dolina Timoku i Weliki Izwor powinny należeć do Księstwa Bułgarskiego, gdyż ludność bułgarska tam przeważa. Książę kładzie nacisk, że na samych tylko Bułgarach może się Rosya pewnie oprzeć na półwyspie Bałkańskim i na nich jednych tylko liczyć może. Stara to zasada panslawistów rosyjskich szkoły moskiewskiej, której ks. Dondukow jest wiernym adeptem. Zasada ta występowała nieraz bardzo wyraźnie na jaw, dziś rozwinie się ona w najdalszych konsekwencyach, a niedługo zapewne przyjdzie nam czekać na coraz ostrzejszy antagonizm między żywiołem serbskim i bułgarskim na półwyspie. Antagonizm ten możnaby zręcznie wyzyskać na korzyść interesów austryackich. W Belgradzie wiedzą o tem dobrze od dawna, a od traktatu berlińskiego aspiracye serbskie stanowczo w inną zwróciły się stronę. Z dobrego źródła dochodzi wiadomość, że Rosyanie fortyfikują ważniejsze punkta w Bułgaryi; jen. Tottleben zamierza umocnić wąwozy w okolicy Zofii i stolicę nowego księstwa przemienić w silną fortecę. Na ten cel przeznaczono już 3 miliony rubli, a rząd bułgarski poniesie dalsze wydatki. Słowem Rosyanie przygotowują się do nowej kampanii, o której nikt nie wątpi.

Ostatnie telegramy „Czasu".

Wiedeń 14 listopada (*pryw.*) *Fremdenblatt* donosi z Pesztu: Hr. Szuwałow wyraził się z wielkiem zadowoleniem z powodu przyjęcia swego tutaj i oświadczył, że przekonał się o zamiłowaniu ze strony Austryi pokoju i wierności jéj traktatom a ponownie kładł na to nacisk, że Car pragnie wykonania co do joty traktatu berlińskiego, oraz stanowczo wyparł się tych urzędników rosyjskich, którzy agitują na rzecz Wielkiéj Bułgaryi.

Buda-Peszt 14 listopada. Redaktor *Pester Correspondenz* był przyjęty przez hr. Szuwałowa i otrzymał upoważnienie do oświadczenia, iż Szuwałow nie wiezie z sobą żadnych nowych propozycyj. Car postanowił wykonać traktat berliński; wszelako dwa państwa różnorodnemi interesami zbliska dotknięte mają zawsze niejedne drobniejsze sprawy do załatwienia; życzeniem zaś było Cesarza, aby Szuwałow przywiódł załatwienie tych spraw do skutku.

Paryż 14 listop. Dzienniki konserwatywne ogłaszają manifest prawicy do wyborców senackich, który mówi: Partya radykalna pragnie pod płaszczykiem okoliczności chwilowych (*opportunité*) zniweczyć senat, stan sędziowski, religię, armię; zaleca też z tego powodu zgodę dla stawienia oporu radykalizmowi. Z powodu kroków przez Francyę przedsiębranych na korzyść Grecyi, oświadczył ks. Orłow ministrowi Waddingtonowi, że ściśle wykonanie traktatu berlińskiego stanowi podstawę obecnej polityki rosyjskiej; Francya może liczyć na poparcie Rosyi pod względem Grecyi; w tym duchu otrzymał ks. Łabanow rozkazy.

Londyn 13 listop. Doniesienie *Globe* poczytywanem jest przez wszystkie dzienniki za *communiqué,* pochodzące z ministerstwa spraw zagranicznych. (*Globe* doniósł był o nocie rosyjskiej do lorda Loftusa, zapewniającej, że Rosya pragnie ściśle wykonać traktat berliński).

Bombaj 13 listop. Ruch powstańczy w Seistanie zmniejszył się. Wysłanie wojsk perskich zaniechane. W okręgu Neid w Arabii wybuchło groźne powstanie przeciw władzom tureckim.

Kursa. Wiedeń 14 listopada. godz. 2 m. g po poł. — Renta papierowa 61·45. — Renta srebrna 62 65 — Renta złota 71·90. — Losy z r. 1860 112 40. — Akcye Banku Narodowego 793·—. — Akcye kredytowe 231·30. — Londyn 116·15 — Srebro 100·—. — Napoleony 9·33. — Lombardy —·—. — Losy z roku 1864 —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej —·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn —·—. — Anglo-Bank —·—. 6% Listy zast. hipoteczne —·—. — Marki 57·65. Ruble —·—. — 6% Listy zast galic. Zakład. kredyt. Ziem. —·—.

Usposobienie giełdy: —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 14 Listopada.

		płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski	(za 100 sztuk)	115 50	117 —
Rubel srebrny obrączkowy	„ 1 „	1 67	1 76
Marka niemiecka	„ 100 „	57 50	58 35
Dukat holenderski ważny	„ 1 „	5 50	5 63
Dukat austryacki	„ 1 „	5 50	5 63
Napoleondor	„ 1 „	9 30	9 50
Półimperyał	„ 1 „	9 52	9 70
20-markówka niem. ważna	„ 1 „	— —	— —
Srebro austryackie (za 1 złr.)		100 —	101 50
Kupony austr. srebr. płatne	(za 100 złr.)	99 --	100 —

Listy zastawne i obligi:

(we Lwowie (za 100 złr. w. a.); Oprócz bież. kuponu, obliczające się każdodz. w miarę terminu płatn.)

	płacą	żądają
5% pożyczka krajowa galicyjska	89 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	82 25	84 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	79 50	— —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	84 50	86 25
6% listy hipoteczne banku hipot.	89 25	90 75
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	87 —	— —
5½% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	95 —
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 —	89 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	89 —	92 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat banknot. za 100 zł. w. a.	94 50	97 50
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (100%)	70 —	90 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	98 —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II. (za 100 r.)	98 —	— —
5% listy zastawne Król. Polskiego (za 100 r.)	97 75	99 —
4% listy likwidac. Król. Polskiego (za 100 r.)	87 50	89 —

(rub. i kop.)

Akcye kolejowe i bankowe:

		płacą	żądają
Akcye kolei Karola Ludwika	po złr. 200	235 —	239 —
„ Lwowsko-Czerniow.	„ 200	122 —	125 50
„ hipot. we Lwowie wpł. 300 zł.	„ 200	— —	— —
„ banku gal. d. h. i przem. w Krak.	„ 80	80 —	100 —

Losy krajowe:

	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	15 —	16 —
Losy m. Stanisławowa	18 50	20 50

Wiedeń 13 Listopada.

	płacą	żądają
5% zjedn. dług państw. bank.	60 95	60 10
5 „ „ „ srebr.	62 35	62 50
„ Obligacye ind. niż. Austr.	104 50	105 —
„ „ „ czeskie	101 75	102 25
„ „ „ węgierski	79 25	80 —
„ „ „ galicyjsk.	82 50	83 25
„ „ „ bukowiń.	79 50	80 50
„ „ „ siedmiogr.	73 25	74 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	100 25	100 75

Listy zastawne:

	płacą	żądają
5% Banku narod. listy	98 70	98 85
„ galicyjskie	79 50	— —
„ „	85 25	85 50
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	88 25	88 75
6 „ Zakł. k. z. w Krak. w l. 18	91 25	92 50
7 „ „ „ „ 20	95 50	96 50
6 „ „ „ „ 36	87 50	— —
5½ „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	76 50	77 25
5 „ zakł. kred. austr.	110 75	111 --
5 „ zakł. kred. ziem. austr. spłacal. w 33 latach	93 25	93 75
5 „ Domen. państw. 120 złr.	139 25	139 75
6 „ Banku gal. hipot.	90 25	90 75

Pożyczki loteryjne:

	płacą	żądają
Losy pożycz. z roku 1839	335 —	338 —
„ „ „ 1854	106 —	106 50

	płacą	żądają
Losy pożycz. z roku 1860	112 20	112 50
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	121 25	121 75
Losy pożyczk. z r. 1864	142 25	142 75
„ prem. pożyczki węg.	81 —	81 25
Losy Comorente	24 75	25 25
„ kredytowe	162 --	162 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	93 —	94 —
„ księcia Salm	38 50	39 —
„ „ Palffy	27 50	27 75
„ „ Clary	28 75	29 50
„ hr. St. Genois	35 50	36 —
„ miasta Budy	27 50	28 —
„ Windischgraetz	30 25	31 —
„ hr. Waldstein	22 50	23 —
„ Keglevich	14 —	14 50
„ Rudolfa	14 —	14 50
„ tureckie 400-frank.	21 --	21 25

Akcye bankowe i przem.

	płacą	żądają
Banku narod. austryac.	789 —	791 —
Zakładu kredytowego	227 20	227 40
Żeglugi parow. na Dunaju	493 —	494 —
Kolei północ. Ferdynanda	2013	2018
„ rządowej fr. a.	256 -	256 50
„ zachod. c. Elżbiety	159 —	160 —
„ południowej	69 —	69 50
„ Galicyjskiej	237 75	238 25
„ Czerniowieckiej	123 50	124 —
„ Albrechta	— —	— --
„ węg. północ.-wschod.	110 —	110 50
„ ks. Rudolfa 200 złr. sr.	116 —	116 50
„ Alföldsko-Fiumańsk.	114 —	115 --
„ Koszycko-Bogumił.	101 50	102 —
„ Siedmiogrodzkiej	106 —	106 50
„ Cisańskiej	186 50	187 50
„ wschodnio-węgiersk.	106 50	107 —

	płacą	żądają
Kolei austryacko-półn.-zach.	— —	— —
„ Franciszka Józefa	128 —	129 —
Banku anglo-austryackiego	100 50	100 75
Zakładu kredytowego węg.	209 —	209 25
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ galic. hipotecznego	-- —	250 —
„ dla obrotu ogólnego	100 50	101 --

Obligi pierwszeństwa:

	płacą	żądają
Kolei Koszycko-Bogumiń.	69 —	69 50
„ państwowej 500 fr.	156 —	157 —
Emisya z r. 1867	150 50	151 50
„ południowej 500 fr.	109 75	110 25
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Fer. 100 złr. m. k.	101 50	102 —
„ „ „ 100 w. a.	95 50	— —
„ „ „ w srebr. 5%	103 —	103 50
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	86 50	87 —
5% w srebrze	— —	81 50
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	100 —	100 25
Emisya II.	98 75	99 25
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100)	76 75	77 —
Emisya z r. 1867	79 —	79 50
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	63 --	63 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	74 75	75 25
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr.	90 —	91 —

Waluty:

	płacą	żądają
Cesarskie korony	5 58	5 59
„ dukat na wagę	5 57	5 59

	płacą	żądają
Napoleondory	9 35	9 36
Suweryny angielskie	11 78	11 83
Imperyały rosyjskie	9 65	9 67
Srebro	100 —	100 10
Srebro (kupony)	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	57 80	57 85
Rubel pap.	1 15	1 15

Lwów 13 listopada.

	płacą	żądają
Dukat holenderski	5 44	5 54
„ cesarski	5 48	5 58
Półimperyał rosyjski	9 58	9 70
Rubel srebrny rosyjski	1 73	1 83
„ papierowy	1 14	1 16
Marki (100)	57 50	58 00
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 20	85 90
„ „ „ „ 4%	80 25	81 25
„ „ Banku hipoteczn.	90 10	90 90
Obligi indemn. bez kupon.	82 50	83 50
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	236 50	238 50
„ „ Lwow.-Czern.	123 —	125 —
„ Banku hipot. gal.	248 —	251 —

Warszawa 11 listop.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
Listy zastawne 1ej seryi	100 —	— —
„ „ 2ej seryi	100 —	— —
„ „ kupon	154	— —
„ „ nowe	98 70	— —
„ „ kupon	194	— —
„ likwidacyjne	88 50	— —
„ kupon	178	— —
Kolei warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgosk.	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ 1866 r.	— —	— —

JESZCZE W TYM MIESIĄCU
wyjdzie z druku
Kalendarzyk
dla duchowieństwa rzymsko-katolickiego w Polsce.

Skład główny w księgarni katolickiej Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie.
Cena egzemplarza oprawnego 1 złr. 6 c. — z przesyłką pocztową franco (tylko za przekazem pocztowym z góry) 1 złr. 20 cent. (2718)

Towarzystwo Muzyczne w Krakowie

wykona dnia 17go b. m. **mszę** w kościele św. Barbary, z tego powodu zaprasza Dyrekcya tegoż Tow. wszystkich P. T. członków czynnych na próbę jeneralną, która się odbędzie w sali Tow. w piątek dnia 15go b. m. o godzinie 7ej wieczór. (2708)

Doskonały agronom

z najlepszemi poleceniami, poszukuje posady rządcy dóbr za kaucyą. Listowne porozumienia pod lit. **A. T. w Śniatynie** poste restante. (2709 1-)

Tran rybi biały
prawdziwy
z Bergen

z przyjemnym smakiem, dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (2716 1-)
Konstanty Wiszniewski.

Do wydzierżawienia
Młyn wodny

z kamieniem francuskim i polskim, z dwoma kołami wodnemi. Bliższa wiadomość pod adresem *Konstanty Przykorski* rządca w Brzeźnicy, poczta Brzeźnica. (2717·1-5)

Kamienica jednopiętrowa

pod L. 66 i 67 Dz. IV. przy ulicy Karmelickiej, w pięknem i wesołem miejscu położona, wolna od podatku, ze czterema balkonami frontowemi, od ulicy na 30 sążni szerokości wybudowana i do dwóch morgów ogrodu owocowego i warzywnego obejmująca, wraz ze stajnią i wozownią, jest z wolnej ręki do sprzedania pod korzystnemi warunkami. — Wiadomość na miejscu u właściciela.
2706-1-3)



Lilioneza, znany kosmetyczny środek piękności, służy do usunięcia wszelkich nieczystości cery, flaszka złr. 1 cent. 50, pół flaszki 80 cent. Prawdziwa u p. **E. Stockmara w Krakowie.**
(2613-1-5)

Poszukuje się Organisty,

któryby zarazem mógł być nauczycielem w szkole ludowej; z dobremi świadectwami zgłosić się można do JW. X. Prałata *Skrzyńskiego* w Ustrobnej, ost. poczta Krosno. (2612-3 4)

Specyalny lekarz
Dr. Briess
dla chorób włosów i skórnych, jakoto: wypadanie włosów, wyłysienie, wczesne osiwienie, łupież, węgry, liszaje, wrzody, brodawki, piegi, plamy wątrobiane i brzemienne, wypryski, stłuszczenia, wyrzuty świędzące i wszelkie inne
Franz-Josefs-Kai Nr. 33 w Wiedniu.
(1824 20-20)

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach
upławy rury moczowéj,
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i szybko
Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.
Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, osłabienie męzkie, bez wyrzynania i bez wypalania kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju. Listownie takież same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.
(2446-86-)



Słynnie znane wszelkie podobne wyroby przewyższające
c. k. uprzywilejowane
piece regulacyjne, do napełniania i przewietrzające
R. Geburth,
c. k. nadworny maszynista,
do nabycia
w Wiedniu,
VII., Kaiserstrasse N. 71, w Wiedniu.
Zamówienia na prowincye wykonane będą punktualnie za zaliczką. Bliższe szczegóły w illustrowanym cenniku. (2553-4-8)
Skład w **Krakowie** u **T. Góreckiego.**

Magazyn rękawiczek i bielizny męskiej
Józefa Rudnickiego
(dawniej C. Wieczorka)
w Krakowie, w Hotelu Drezdeńskim
poleca
kaftaniki wełniane, skarpetki, parasole, kalosze, płaszcze gumowe, kapelusze i czapki na obecną porę, oraz w wielkim wyborze krawaty i kołnierzyki męskie w rozmaitych fasonach.
(2707-1-6)

Jana Hoffa jedynie prawdziwe i pierwsze
CUKIERKI PIERSIOWE z WYCIĄGU SŁODOWEGO.

Jana Hoffa *cukierki piersiowe z wyciągu słodowego są przy osłabiającym kaszlu nader zbawienne, rozwalniają śluz i usuwają gniotący piersi oddech.*

Od bliskiej śmierci uratowałem

zapomocą Hoffa wyciągu słodowego osobę cierpiącą na płuca, mającą niespełna 40 lat, która oddała się mojej opiece lekarskiej. Już zaszło ropienie płuc, tudzież bolesne zatwardnienie wątroby. Często powtarzał się kaszel krwisty i wypluwanie owrzodzenia w tak osłabionym, nędznym, febrycznym stanie, że należało się spodziewać szybkiej śmierci. Usunąwszy dolegliwości płuc, dawałem jej Hoffa wyciąg słodowy. Po użyciu dziesiątej flaszki nastąpił **korzystny obrót** w chorobie, a po 25 flaszce przestał ból piersi. Poleciłem więc, aby potem piła także Hoffa czokoladę z wyciągu słodowego; wzmocniła go widocznie, a teraz już przychodzi do zdrowia.
Dr. Jerzy Maciej Sporer, c. k. radca namiestnictwa w Abbazii.

W dolegliwościach żołądka,

braku trawienia, dolegliwościach dolnych części ciała, hemoroidach jest piwo zdrowia z wyciągu słodowego, także czokolada słodowa ogólnie zapisywanym pokarmem pożywnym i leczniczym; w **kaszlu, chrypce i cierpieniach szyi** działają słodowe cukierki piersiowe doskonale. W **zastarzałych cierpieniach piersiowych zgęszczony wyciąg słodowy.** — „Od czasu“, pisze rachmistrz p. **Pimpfinger w Schönwörder,** „używania Pańskiego wyciągu słodowego nie miałem więcej kurczu żołądka. Pańskie cukierki słodowe usunęły mi kaszel, flegma ustała, a teraz swobodnie oddycham“. — **Do cesarskiej i królewskiej nadwornej fabryki wyrobów słodowych i browaru Jana Hoffa w Berlinie, Neue Wilhelmstrasse 1. Dla cesarskich austryackich państw główna sprzedaż fabryczna w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.**

Skład w **Krakowie** u pp. TRAUCZYŃSKIEGO, SIEDLECKIEGO APTEKA „POD BIAŁYM ORŁEM“, KAROLA CZERNICKIEGO aptek., E. STOCKMARA aptek., J. JANIGI kupca; w **Kołomyi** u p. S. M. HENICHA. (2668-1-8)

FRANZ JOZEF BITTERQUELLE

najskuteczniejsza ze wszystkich wód gorzkich odznacza się w swoim skutku przezto korzystnie od innych znanych wód gorzkich, że w małych ilościach działa, a przy dłuższem używaniu nie pociąga za sobą żadnych złych następstw. Wiedeń, 22 kwietnia 1877 r.
Prof. Dr. Max Leidesdorf.

Odznacza się wybitnie przed wszystkiemi wodami gorzkiemi budzińskiemi łagodnym smakiem i doskonałym skutkiem przeciw nieżytowi żołądka i kiszek, ciągłemu zatkaniu stolca, przeciw zastojowi krwi i uderzeniom krwi do części szlachetnych, przeciw hemoroidom, brakowi apetytu i t. d.
Dyrekcya ogólnego szpitala w Budzinie, 25 sierpnia 1877 r.

Nie sprawia nawet przy dłuższem używaniu żadnych szkodliwych następstw. Wiedeń, 10 sierpnia 1877.
Nadworny radca Dr. v. Bamberger.

Skutek jest bez wyjątku szybki, pewny i bez boleści. Würzburg, 26 lipca 1877 r.
Tajny radca Prof. Dr. Scanzoni baron v. Lichtenfels.

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach wód mineralnych. Pisma zdrojowe itd. darmo przez dyrekcyę rozsyłkową w Budapeszcie. Normalna dawka pół kieliszka od wina. (2645 1-)

Najpewniejsze wyjaśnienia

o rzetelnej i dobroczynnej działalności profesora matematyki RUDOLFA ORLICE daje najnowsza lista tern wygranych, którą każdemu darmo wysyła (2701)
Dyrekcya niemieckiego instytutu nakładów
(Direction der Deutschen Verlags-Anstalt)
BERLIN, Stülerstrasse 8.

Vin de Bugeaud
Toni-Nutritif
Au Quinquina et au Cacao combinés

WINO ŚCIĄGAJĄCO-ODŻYWCZE BUGEAUD'A w połączeniu z CHININĄ i CACAO. Zwracamy uwagę lekarzy, chorych i wszystkich osób pragnących zachować zdrowie za pomocą tego preparatu, który z powodu swych własności terapeutycznych nazwany został: ŚCIĄGAJĄCO-OŻYWCZYM. Przygotowany na winie hiszpańskiem wybornego gatunku, przyjemnego smaku, nadaje się szczególnie dla powracających mozolnie do zdrowia, dzieci wątłych, kobiet delikatnych, starców osłabionych wiekiem i niemocą, szczególnie działa pomyślnie w chorobach następujących:
NIEDOKRWISTOŚCI, CIERPIENIACH NERWOWYCH, CHRONICZNEJ BIEGUNCE, OSŁABIENIU PACIOWEM, PRZEKRWIENIACH BIERNYCH, ZOŁZACH, SKORBUCIE, W PERYODACH POWROTU DO ZDROWIA PO CIĘŻKICH GORĄCZKACH.
WYSTRZEGAĆ SIĘ NALEŻY FAŁSZERSTW I NAŚLADOWNICTW
SKŁAD GŁÓWNY w aptece **P. LEBEAULT'A, 53, ulica Réaumur, w PARYŻU.**
Dostać można w KRAKOWIE w aptece P. Trauczyńskiego i w aptece P. Redyka;

Jedyny skład dla sprzedaży cząstkowéj w aptece Lebault, Rue Reaumur, 53, w Paryżu. — We Lwowie u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, obok Brygidek. — W Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (811-58-)

Znak fabryczny. — 1878. — Znak fabryczny.

R. DITMAR w WIEDNIU
c. k. uprzywil. fabryka lamp.
Nowe **rysunki i cenniki** wyszły i wydają się na **żądanie odprzedającym.**
Lampy naftowe i olejne
w gustownych nowych kształtach, **trwałem w całym świecie znanem** wykonaniu i **niezrównanéj sile oświetlenia** palników. — Wyroby moje są w moich składach: w **Wiedniu, Budapeszcie, Pradze, Lwowie, Medyolanie, Monachium, Berlinie** i w **Austryi-Węgrzech** w każdym porządn. handlu mającym lampy do nabycia.
Skład R. Dittmara we Lwowie przy placu Maryackim. (2278 11-12)

Księgarnia **G. Gebethnera i Spółki** w Krakowie
otrzymała na skład główny następujące dzieła:

Po ucieczce Henryka, dzieje bezkrólewia 1574—1575, przez **Wincentego Zakrzewskiego.** Cena 4 złr.

Wiadomości statystyczne o stosunkach krajowych, wydane przez krajowe biuro statystyczne pod redakcyą **Prof. Dra Tadeusza Pilata** Rocznik czwarty. Statystyka gminna. 1878. Cena złr. 2·50. Rocznik piąty, zeszyt I. 1878. Cena złr. 1·50.

Powyższe dzieła są również do nabycia we wszystkich księgarniach miejscowych i na prowincyi. (2713-2-3)

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie
wydaje **Asygnaty kasowe**

5 procentowe płatne za 30 dni po wypowiedzeniu
6 „ „ „ 60 „ „ „
$6\frac{1}{2}$ „ „ „ 90 „ „ „
7 „ „ „ 180 „ „ „

KANTOR WYMIANY

tegoż Banku kupuje i sprzedaje wszelkie efekta i monety na własny rachunek i w drodze komisowej. Wykonywa również polecenia zamiejscowe bezwłocznie. (1743 102-)

Kraków dnia 8 października 1878 r. **Dyrekcya.**

ARSENIAN ZŁOTA
spotęgowany, Doktora ADDISON.

Drogocenne to lekarstwo przywracające siły, będące wynikiem połączenia dwóch środków heroicznych, zwycięzko oddziaływa przeciw **anemii i chorobom systemu nerwowego,** jak również przeciw chorobom wynikającym z wyniszczenia krwi. Dzięki swym własnościom wzmacniającym i szybkości działania, niema ono sobie równego ilekroć chodzi o zaradzenie: **Wycieńczeniom organizmu** i słabościom **pochodzącym z nieczystości krwi.**

Spotęgowany arsenian złota zadawany może być chorym nieinaczej, jak za przepisem lekarza. Każda kapsułka zawiera ściśle jeden milligram arsenianu.

Apteka p. **GELIN,** 38, ul. Rochechouart, **Paris. Przesyłka franco.** Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; w Czerniowcach u p. Golichowskiego; w Drohobyczu u p. Dobrzynieckiego. (1537-17-)



Ed. Lackner w Wiedniu
Fabrykant wyrobów **z chińskiego srebra i Alpaki**
jedyny dostawca wszystkich kolejowych restauracyj itp.

poleca w najlepszym gatunku wszelkie przedmioty **z chińskiego srebra i Alpaki,** mianowicie: nakrycia stołowe, cukiernice, lichtarze i żyrandole, tace, czajniki, etagery, sitka do herbaty, maselniczki i t. p. **po cenach fabrycznych.**

Używane, zaopatrzone mojem imieniem, przyjmuje się za $\frac{3}{4}$ ceny zakupnéj.

Skład dla Galicyi i Księstwa Krakowskiego w Magazynie broni **F. J. DEMMERA w Krakowie,** w Rynku głównym pod Nr. 51. (170-28-)

Bielizna dla mężczyzn i pań
płótna, prawdziwe adamaszkowe obrusy serwety i ręczniki
dobre i bajecznie tanie w dawnym wiedeńskim składzie „zur Elisabethbrücke.“ (w domu Rapaporta) wchód od ulicy Ś. Jana.

Skład w Krakowie, w Rynku, róg ulicy św. Jana

Dawna sława naszej firmy uwalnia nas od wszelkiego wychwalania, gdyż nasze wyroby są znane co do wybornego gatunku i taniości. Nieodpowiedni towar przyjmuje się napowrót albo zwraca się pieniądze. Za miarę poręcza się, a za każde brakujące ćwierć łokcia zwraca się gotówkę. Zamówienia z prowincyi za zaliczką pocztową należy adresować do składu w Krakowie albo w Wiedniu. Oprócz naszego krakowskiego składu znajdują się jeszcze

w Wiedniu skład	**w Wiedniu fabryka**	**w Tryeście**
I. Spiegelgasse 11.	I. Gottweihgasse 1.	Corso 607.
w Galaczu	**w Bukareszcie**	
ulilca mare.	podul mogoschoe.	

Cennik.

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za $\frac{1}{2}$ tuzina złr. 1, 1·25.
Mankiety męskie i dams. za 6 par złr. 1·60, 1·80, 2.
$\frac{1}{2}$ **tuzina** lnianych chustek do nosa 90 c., 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.
$\frac{1}{2}$ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych chustek do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.
$\frac{1}{2}$ **tuzina** angiel. batyst. chustek do nosa z najmodniejszemi brzegami w różnych kolorach c. 60, złr. 1, 1·20.
1 sztuka (30 łok. albo $23\frac{1}{3}$ metr.) dobrego płótna lnianego złr. 6·50, 7·50 i 9.
1 sztuka (30 łok. albo $23\frac{1}{3}$ met.) $\frac{4}{4}$ i $\frac{5}{4}$ szląskiego płótna złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.
1 sztuka (50 łok. albo 39 metr.) $\frac{5}{4}$ holend. **weby** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 sztuka (54 łok. albo 42 metr.) $\frac{9}{8}$ i $\frac{5}{4}$ **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od złr. 22 do 60.
1 tuzin ręczników lnianych od złr. 4 do 12.
1 sztuka $\frac{8}{4}$ lnianego płótna na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od c. 28 do 50 c. za metr.
Serwety różnej wielkości od $\frac{3}{4}$ do $\frac{10}{4}$ $\frac{16}{4}$ jak najtaniej.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromy od złr. 3·50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.
Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzor. złr. 1·85.
Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu złr. 2·80 do 3·20.
Koszule **w lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3·50, 3·75, 4 i 4·25.
W najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.
Zwykłe 90 c., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowanemi welarkami złr. 1·30, 1·80, 2·10, 2·50 i 3.
Z barchanu gładkie złr. 1·60 i 1·75.
Haftow. ozdob. albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.
Zwykłe od złr. 1·60 do 2 złr., z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.
Z haftowanemi wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.
Ogony z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9 złr.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 1·50, 2 i 2·50.
Haftowane ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85.

Kaftaniki.
Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·60, z wstawkami haftowanemi od złr. 2 do 4·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.
Haftowane ozdob. lub okładane piką złr. 2·90 i 3·20.

Koszule męskie.
Z najlepszego ang. szyfonu z gorsem gładkim, albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony męskie.
Do ściągania z najlepszego rumburskiego płótna złr. 1·50 i 1·80. (2634-4-)
Krojem francuskim złr. 1·80 i 2·20.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Towary futrzane!
W. ODWARKA, kuśnierz w Wiedniu.
Skład! 49 Mariahilferstrasse 49.
Filie: Stadt, Kärntnerstr. 86, Neubau, Westbahnstr. 2.

Zarękawki piżmowe złr. 4, 5, 6, 8, 10 do 12, — z kołnierzem złr. 6, 12, 16 do 25
„ **z tchórza** „ 6, 12, 14, 16, 18 do 20 — „ „ 15, 25, 35, do 60
„ **kunowe** „ 10, 20, 30, 40, 45 do 50 — „ „ 35, 40, 60 do 90
„ **skunksowe** i **małp.** złr. 5, 7, 10 do 14 — „ „ 13, 18, 25 do 30
„ **z niedźw. amer. i zimorodka** 8, 10, 14, 18 — „ „ 12, 15, 25 do 30
Katanki aksamitne, podbicie futrzane obrąbione piżmowcem złr. 30, 40, 50 do 60
„ „ „ „ „ tchórzem, kuną, skunksem złr. 60, 80, 100 do 200
„ **damskie sukienne** „ „ rozmaicie obrąbione złr. 20, 30 40, 50 do 80
„ „ **astrachańskie** „ „ frandzle prawdz. angor. złr. 50 60 do 80
„ „ **jedwabne** „ „ obrąb. skunksami złr. 60, 80, 90 do 150
Futra męzkie miastowe, „ „ obrąb. futrzan. złr. 50 60, 80, 100 do 150
„ „ **podróżne,** „ „ „ szopami złr. 35, 40, 45, 50 do 100
„ „ **handl.** (krótkie) podb. futr. bez obrąb. złr. 15, 18 do 20.

Wybór worów podróżnych na nogi, butów, i czapek futrzanych.

Są **najnowsze wzory** futer damskich na **krój paryzki** i według **własnego wynalazku,** tudzież **wzory** futer i najnowsze **żurnale mód.**

Zamówienia na **futra męskie** i **damskie** wykonane będą w najkrótszym czasie. Przy zamówieniach z prowincyi należy dodać dokładną miarę. Rozsyłka za zaliczką. Opakowanie jaknajtaniej. Futra męzkie i damskie przerabia się na **nowę modę** i przyjmuje reperacye. (2554-2-6)

Illustrowane cenniki na wszystkie strony darmo i opłatnie.

Uwiadomienie.

Dra Antoniego Kaczkowskiego, lekarza homeopaty we Lwowie, wyszło nowe uzupełnione wydanie p. n.: „Teoretyczna i praktyczna nauka homeopatyi“ dla lekarzy i światłej publiczności w 2 tomach, 89 arkuszy druku, cena 8 złr. w. a. Nabyć można w pierwszorzędnych księgarniach we LWOWIE; w KRAKOWIE w księgarni p. Friedleina i w aptece p. Stockmara „pod złotym słoniem“; w WARSZAWIE w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa; w PETERSBURGU w centralnej homeopatycznej aptece p. Flemminga. (1171-4-4)

Tamże nabyć można: broszurkę o dyecie homeopatycznej, 15 c.; o stosownem użyciu łaźni parowej, 20 c.; o prezerwatywnych środkach przeciw zarazie bydlęcej, 50 c.; o leczeniu holery azyatyckiej, 25 c.; poradnik dla matek o zachowaniu się podczas ciężarności, o pielęgnowaniu niemowląt i o leczeniu chorób dziecinnych, 1 złr. 50 c.

Potrzebny jest Subjekt

nieżonaty, znający język polski i niemiecki, oraz dobrze piszący, do pierwszorzędnego **handlu szkła w Warszawie.** Kopie świadectw wraz z piśmienną ofertą złożyć można w handlu Wgo *M. Jawornickiego* w Krakowie (2646-3-3)

APTEKA „POD GWIAZDĄ“
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj
otrzymała świeże
Wody mineralne
tak krajowe jakoteż zagraniczne
i sprzedaje takowe skrzyniami jakoteż pojedynczo. (1182-32-)

Kapelusze zimowe, czepeczki, ubiorki w najświeższym kroju otrzymał
Magazyn Mód J. FIGLOWEJ w Krakowie
ulica Grodzka Nr. 62.
Także przyjmuje suknie do roboty podług najświeższego kroju od 4—8 złr.
(2685-3-3)

W handlu galanteryjno-norymbergskim
T. W. Brąglewicza w Jaśle
znajdzie umieszczenie **praktykant** dobrej konduity, wieku 14—15 lat, z ukończoną II kl. realną lub gimnazyalną. (2691-2-3)

Mrs. Emily Reisner
pierwszy i znany słynnie
wiedeński zakład guwernantek
(założony r. 1860)
teraz: Stock im Eisenplatz Nr. 3 (Ecke Graben und Stefansplatz)
w Wiedniu,
poleca sumiennie najlepsze *guwernantki, bony, ogrodniczki Froeblowskie, towarzyszki, nauczycieli* i *nauczycielki* Niemki, Francuski i Angielki. (2441-2-6)
Mrs. Emily Reisner,
Stock im Eisenplatz 3 w Wiedniu.

Bardzo ważne
dla Szanownych PP. właścicieli gorzelń, piekarń, cukierń i t. d.
Drożdże prasowane
z fabryki PP. Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu, znane w całej Europie, jako jedynie pewne i najsilniejsze i najlepsze, **przychodzą codzień świeże do Krakowa, wyłącznie do handlu Jana Nagla w głównym Rynku,** jako do głównego składu dla zachodniej Galicyi.
Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się natychmiast. (2163-10-)

Choroby nerwowe

wszelkiego rodzaju, zwłaszcza **ból głowy nerwowy** (Migrenę) leczy według sposobu od wielu lat ze świetnym skutkiem praktykowanego **Dr A. Hirschfeld w Wiedniu,** I., Singerstrasse 4. Odpowiada na zapytania listowne w języku polskim, niemieckim lub francuskim. (2493-10-11)

Dra Pattisona
Wata gośćcowa
wylecza natychmiast i koi szybko
gośćiec i reumatyzmy
wszelkiego rodzaju, jakoto: cierpienia twarzy, piersi, szyi i zębów, gośćiec głowy, ręki i kolana, szarpanie w stawach, bóle grzbietu i bioder.
W paczkach po 70 c., w półpaczkach po 40 c. do nabycia u *E. Stockmara*, aptekarza w Krakowie, ulica Grodzka. (2285 4-)

Für alle Nervenkranken sichere Hilfe
Buchhandlung von Huber u. Lahme in Wien I. Herrengasse Nr. 6: **Radicale Heilung aller chronischen Nervenkrankheiten** auf streng naturgemässem Wege (naturgemässe Diät und rationelle milde) Wasserkur. NB. Ein nützliches, prakt. Buch für alle Nervenkranken. Preis 1 fl., mit Post fl 1·10. (1595-10-)

Czcionkami Drukarni „CZASU“. Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*